

# Uświęcone życie

Ellen Gould White



# Uświęcone życie

ELLEN GOULD WHITE

---

© 2019 InspiredBooks.de • Korekta: (kto?) • Tłumaczenie: Andreas Matuszak • Tytuł oryginału: „The Sanctified Life” by The Ellen G. White Estate, Incorporated, 1937 i 1965; początkowy tytuł brzmiał „Biblijne uświęcenie” • Okładka: „Jeśli [ktoś] jest dumny i ze względu na zamożność, talenty czy też osobiste zalety ma o sobie duże mniemanie, niech wyjdzie w piękną noc i spojrzy na rozgwieżdżone niebo, a nauczy się zniżyć swego wyniosłego ducha w obecności Nieskończonego” (strona 53) • Wersja z dnia 07.09.2019

# Spis treści

Słowo do czytelnika . . . . .	6
1 Skontrastowanie prawdziwej i fałszywej teorii . . . . .	7
Potępiona obłuda . . . . .	8
Zastąpienie uczuć rozumem . . . . .	9
Czas próby . . . . .	10
Naturalność przynoszenia owoców . . . . .	11
Dlaczego Chrystus został odrzucony . . . . .	12
Cichość owocem Ducha . . . . .	12
2 Zasady wstrzeźliwości Daniela . . . . .	15
W obliczu próby . . . . .	16
Nie miał zawężonego umysłu ani nie był sfanatyzowany . . . . .	16
Charakter bez wad . . . . .	16
Aprobata Boża droższa niż życie . . . . .	17
Bóg bierze w obronę Swego sługę . . . . .	18
Samokontrola warunkiem uświęcenia . . . . .	18
3 Kontrolowanie pragnień i namiętności . . . . .	20
Standard możliwy do osiągnięcia . . . . .	21
Nieskalana Ofiara . . . . .	21
Używki i narkotyki . . . . .	22
Pożądliwości, które walczą przeciwko duszy . . . . .	22
Tytoń . . . . .	24
Herbata i kawa . . . . .	25
4 Piec ognisty . . . . .	26
Tajemnica ujawniona . . . . .	27
Złoty posąg . . . . .	27
W obecności Nieskończonego . . . . .	29
Niezachwiana integralność i uświęcone życie . . . . .	29
Lekcja dla bojaźliwych . . . . .	30

5	Daniel w lwiej jamie . . . . .	32
	Przykład odwagi i wierności . . . . .	33
	„Mój Bóg posłał swego Anioła” . . . . .	34
6	Modlitwy Daniela . . . . .	35
	Gorliwość i zapal . . . . .	36
	Niebiański wysłannik . . . . .	36
	Szukanie mądrości u Boga . . . . .	37
	Królewski zaszczyt okazany Danielowi . . . . .	38
7	Charakter Jana . . . . .	40
	Nowe stworzenie przez łaskę . . . . .	41
	Lekcje dotyczące kształtowania charakteru . . . . .	41
	Duma i ambicja zganione . . . . .	43
	Jan i Judasz . . . . .	44
8	Służba Jana . . . . .	45
	Ulubiony temat Jana . . . . .	46
	Zasmucony niebezpiecznymi błędami . . . . .	46
	Bez kompromisów z grzechem . . . . .	47
	Nie ma uświęcenia bez posłuszeństwa . . . . .	48
	Bóg się nie zmienił . . . . .	49
9	Jan na wygnaniu . . . . .	51
	Świadek Boży nie został uciszony . . . . .	52
	Głos natury . . . . .	53
	Przestrzegający sabatu . . . . .	54
	Pochłonięty Bogiem . . . . .	54
	Majestat Boga . . . . .	55
	Wizja Chrystusa . . . . .	56
	Pokora Jana . . . . .	57
10	Charakter chrystianina . . . . .	58
	Miłość do Boga i człowieka . . . . .	59
	Imitowanie Wzorca . . . . .	60
	Jedność z Chrystusem naszym przywilejem . . . . .	60
	Modlitwa Pawła za zbór . . . . .	61
	Wzorzec świętości . . . . .	62
	Wola Boża . . . . .	62
11	Przywilej chrystianina . . . . .	64
	Życie wiary . . . . .	64
	Opieranie się pokusie . . . . .	65
	Oglądanie okiem wiary . . . . .	65
	Uciszanie ducha . . . . .	66

Prawidłowe nawyki religijne . . . . .	67
Wartość duszy . . . . .	67
Progresywne dzieło . . . . .	68
Pawłowy okrzyk zwycięstwa . . . . .	68
Skorowidz wersetów biblijnych . . . . .	70

## Słowo do czytelnika

We wczesnych wydaniach *Review and Herald* z 1881 roku ukazała się seria artykułów autorstwa Ellen G. White pod ogólnym tytułem *Sanctification, (Uświęcenie)*. Pisząc na podstawie głębokiego doświadczenia w sprawach Bożych i z umysłem oraz sercem oświeconymi przez Ducha Świętego, Ellen G. White wnikliwie rozpatrzyła elementy prawdziwego uświęcenia i skontrastowała je z różnymi błędnymi, aczkolwiek popularnymi teoriami na ten temat.

Artykuły te były razem opublikowane jako broszurka w styczniu 1889 roku. Nosząc tytuł *Bible Sanctification, (Biblijne uświęcenie)*, ukazała się ona jako pierwszy numer *Bible Students' Library, (Biblioteki studenta Biblii)*.

W 1937 r., po dodaniu jednego paragrafu z książki *Prophets and Kings, (Prorocy i królowie)*, materiał ten został ponownie wydany pod tytułem *The Sanctified Life, (Uświęcone życie)*, mając zawartość niniejszego tomu. W tej formie oraz w wielu nakładach ta mała książeczka wzbogaciła życie tysięcy osób.

W nowym formacie, ale bez zmian w tekście, ta bardzo duchowa i stale aktualna publikacja została ponownie wydana w celu jeszcze szerszej dystrybucji. Z myślą o czytelniku dodano skorowidz wersetów biblijnych oraz skorowidz tematyczny.

Niniejsze wydanie jest uwzględnione w *Comprehensive Index to the Writings of Ellen G. White, (Skorowidzu pism Ellen G. White)* oraz odnośnikach zawartych w *The Seventh-day Adventist Bible Commentary, (Komentarzu biblijnym Adwentystów dnia siódmego)*.

Powiernicy publikacji Ellen G. White  
Silver Spring, Maryland,  
marzec, 2006 r.

## Rozdział 1

# Skontrastowanie prawdziwej i fałszywej teorii

Uświęcenie określone w Piśmie Świętym ma odniesienie do całej istoty – ducha, duszy i ciała. Tutaj znajduje się prawdziwa koncepcja całkowitego poświęcenia. Paweł modlił się, aby zbór w Tesalonikach mógł się cieszyć tym wielkim błogosławieństwem. „A sam Bóg pokoju niech was w pełni uświęci, a cały wasz duch, dusza i ciało niech będą zachowane bez zarzutu na przyjście naszego Pana Jezusa Chrystusa” (1 Tes 5,23).

W świecie religijnym istnieje teoria uświęcenia, która jest sama w sobie fałszywa i niebezpieczna w swym wpływie. W wielu przypadkach ci, którzy wyznają uświęcenie, nie mają jego pierwowzoru. Ich uświęcenie składa się z mówienia i oddawania czci według własnego upodobania<sup>1</sup>. Ci, którzy naprawę dążą do doskonalenia chrystańskiego charakteru, nigdy nie będą ulegać myśli, że są bezgrzeszni. Ich życie może być nienaganne, mogą być żywymi przedstawicielami prawdy, którą przyjęli; jednak im bardziej kształcą swój umysł, aby kierować się charakterem Chrystusa i im bardziej zbliżają się do Jego boskiego obrazu, tym wyraźniej rozpoznają jego nieskazitelną doskonałość i tym głębiej odczuwają własne defekty.

Kiedy ludzie twierdzą, że są uświęceni, dają wystarczający dowód, że są dalecy od bycia świętymi. Nie potrafią dostrzec własnej słabości i ubóstwa. Spoglądają na siebie jako odzwierciedlających obraz Chrystusa, gdyż nie mają prawdziwej wiedzy o Nim. Im większa odległość między nimi a ich Zbawicielem, tym bardziej sprawiedliwi wydają się sobie w swym własnym spojrzeniu.

---

<sup>1</sup> Kol 2,23

Podczas gdy ze skruchą i pokornym zaufaniem rozmyślamy o Jezusie, którego przebiły nasze grzechy i obarczyły nasze smutki, możemy nauczyć się chodzić Jego śladami. Przez przyglądanie się Mu stajemy się przemienieni w Jego boskie podobieństwo. I gdy dokonywane jest w nas to dzieło, nie będziemy powoływać się na własną sprawiedliwość, ale wywyższymy Jezusa Chrystusa, opierając nasze bezradne dusze na Jego zasługach.

### Potępiona obłuda

Nasz Zbawiciel zawsze potępiał obłudę. Uczył Swych uczniów, że najwyższym gatunkiem religii jest ten, który manifestuje się w cichy, nierzucający się w oczy sposób. Pouczył ich, aby dokonywali czynów miłosierdzia cicho, nie na pokaz, aby nie byli wychwalani lub darzeni cziłą przez ludzi, ale na chwałę Bożą, oczekując przyszłej nagrody. Jeśli będą wykonywać dobre uczynki po to, aby były wychwalane przez ludzi, nie będzie im dana żadna nagroda przez ich Ojca w niebie.

Naśladowcy Chrystusa zostali pouczeni, aby się nie modlili celem bycia wysłuchanymi przez ludzi. „Ale ty, gdy się modlisz, wejdź do swego pokoju, zamknij drzwi i módl się do twego Ojca, który jest w ukryciu, a twój Ojciec, który widzi w ukryciu, odda ci jawnie” (Mt 6,6). Takie wyrażenia jak właśnie to [pochodzące] z ust Chrystusa, ukazują, że On nie odnosił się z aprobatą do tego rodzaju pobożności tak powszechnej wśród faryzeuszy. Jego nauki z góry [błogosławienia] ukazują, że uczynki dobrotoczne przyjmują szlachetną formę a czynności kultu religijnego wydzielają najpiękniejszy zapach, gdy są wykonywane w bezpretensjonalny sposób, w skrusze i pokorze. Czysty motyw uświęca czyn.

Prawdziwe uświęcenie to całkowita zgodność z wolą Bożą. Buntownicze myśli i uczucia są przewyciężone, a głos Jezusa budzi nowe życie, które przenika całą istotę. Ci, którzy są prawdziwie uświęceni, nie ustanowią własnej opinii wzorcem tego, co prawe albo złe. Nie są oni fanatyczni ani obłudni, natomiast strzegą samych siebie, ciągle obawiając się, aby w obliczu pozostawionych im obietnic mogli sprostać warunkom, na których są one oparte.



### Zastąpienie uczuć rozumem

Wiele osób, które wyznają uświęcenie, wcale nie zna dzieła łaski w sercu. Gdy są poddani próbie i doświadczani, okazują się podobni do obłudnego faryzeusza. Nie zniosą żadnej sprzeczności. Odkładają na bok rozum i ocenę i całkowicie polegają na uczuciach, opierając swe twierdzenia o uświęceniu na emocjach, których kiedyś doświadczyli. Są uparci i pełni przekory w nawoływaniu do swych uporczywych twierdzeń o świętości, wypowiadając wiele słów, ale nie wydając żadnych cennych owoców jako dowodu. Ci rzekomo uświęceni ludzie nie tylko zwodzą własne dusze swymi roszczeniami, ale również wywierają wpływ mający na celu sprowadzenie na manowce wielu ludzi, którzy gorliwie pragną dostosować się do woli Bożej. Można ich usłyszeć, jak raz za razem powtarzają: „Bóg mnie prowadzi! Bóg mnie uczy! Żyję bez grzechu!”. Wielu, którzy wchodzi w kontakt z tym duchem, natrafia na coś mrocznego, tajemniczego, czego nie są w stanie zrozumieć. Jest to jednak zupełnie niepodobne do Chrystusa, jedyne prawdziwego wzorca.

Uświęcenie biblijne nie polega na silnych emocjach. To właśnie tutaj wiele osób jest wprowadzanych w błąd. Czynią owe uczucia swym kryterium. Gdy czują się uradowani albo szczęśliwi, twierdzą, że są uświęceni. Radosne odczucia lub brak radości nie są żadnym dowodem na to, że dana osoba jest lub nie jest uświęcona. Nie ma czegoś takiego jak natychmiastowe uświęcenie. Prawdziwe uświęcenie jest codziennym dziełem, trwającym tak długo, jak długo będzie trwało życie. Ci, którzy walczą z codziennymi pokusami, zwyciężając własne grzeszne skłonności i szukając świętości serca i życia, nie wysuwają chępliwych twierdzeń o świętości. Oni łakną i pragną sprawiedliwości. Grzech ukazuje się im nadmiernie grzeszny.

Są tacy, którzy twierdzą, że są uświęceni, którzy wyznają prawdę, tak jak ich bracia; i chociaż istnieje różnica, może to być trudne, aby ich rozróżnić. Świadectwo przypisujących sobie takie wzniosłe doświadczenie spowoduje wycofanie się słodkiego Ducha Chrystusa ze spotkania i pozostawi chłodny wpływ na obecnych, bo jeśli by naprawdę żyli bez grzechu, sama ich obecność sprowadziłaby świętych aniołów na zgromadzenie, a ich słowa byłyby rzeczywiście „jak złote jabłka w srebrnych rzeźbach” (Prz 25,11).

### Czas próby

Latem, gdy spoglądamy na drzewa odległego lasu i wszystkie są pokryte pięknym płaszczem zieleni, możemy nie być w stanie odróżnić drzew zimozielonych od tych pozostałych. Jednak gdy nadchodzi zima, a król mrozu obejmuje je swym lodowatym objęciem, pozbawiając inne drzewa ich pięknego ulistnienia, te zimozielone są łatwo rozpoznawalne. Tak będzie ze wszystkimi, którzy chodzą w pokorze, będąc nieufni wobec siebie, a trzymając się kurczowo dłoni Chrystusa. Podczas gdy ci, którzy są pewni siebie i ufni we własną doskonałość charakteru tracą swą fałszywą szatę sprawiedliwości właśnie w czasie, gdy są poddani burzom próby, prawdziwie sprawiedliwi, którzy szczerze miłują Boga i boją się Go, noszą szatę sprawiedliwości Chrystusa zarówno w chwili pomyślności, jak i przeciwności.

Samozaparcie, samoofiara, dobroczynność, uprzejmość, miłość, cierpliwość, hart ducha i chrześcijańska ufność są codziennymi owocami wydawanymi przez tych, którzy są prawdziwie złączeni z Bogiem. Ich poczynania mogą być niepublikowane światu, jednak oni codziennie zmagają się ze złem i odnoszą wspaniałe zwycięstwa nad pokusą i grzechem. Uroczyste śluby są odnawiane i dotrzymywane dzięki sile zdobytej w szczerzej modlitwie i ciągłym czuwaniu<sup>2</sup>. Zapalony entuzjasta nie rozpoznaje zmagających tych cichych pracowników, ale oko Tego, który widzi tajemnice serca, zauważy i z uznaniem odnosi się do każdego wysiłku podjętego w pokorze i cichości. Do ujawnienia czystego złota miłości i wiary w charakterze wymagany jest czas próby. Kiedy na zbór przychodzą próby i kłopoty, wtedy rozwijają się nieustający zapal i gorące uczucia prawdziwych naśladowców Chrystusa.

Gdy widzimy, jak wyznający chrześcijanie są sprowadzani na manowce przez fałszywą i urzekającą teorię, że są doskonali, ogarnia nas smutek, gdyż tak trudno jest wyprowadzić ich z błędu i wprowadzić na właściwą ścieżkę. Usiłowali sprawić, aby wygląd zewnętrzny był piękny i przyjemny, podczas gdy brakuje wewnętrznej ozdoby, cichości i pokory Chrystusa. Czas próby przyjdzie na wszystkich, kiedy nadzieje wielu osób, które przez lata uważały się za bezpieczne, będą postrzegane jako pozbawione fundamentu. Gdy tacy, którzy wydawali się filarami w domu Bożym, znajdą się w nowym położeniu i w odmiennych okolicznościach, ujawnią tylko zgniłe drewno pod farbą i lakierem. Jednak pokorni w sercu, którzy codziennie odczuwali ważność zacieśniania więzi swych dusz z wieczną Skאלą, będą stać niewzruszeni wśród burz próby, ponieważ nie ufali

<sup>2</sup> Ef 6,18

samym sobie. „Fundament Boży stoi niewzruszony, mając taką pieczęć: Zna Pan tych, którzy należą do Niego” (2 Tm 2,19).

### Naturalność przynoszenia owoców

Ci, którzy dokładają starań, aby zwrócić uwagę na swe dobre uczynki, stale mówiąc o swym bezgrzesznym stanie i starając się uwydatnić swe religijne dokonania, jedynie zwodzą w ten sposób własne dusze. Zdrowy człowiek, który jest w stanie sprostać powołaniu życiowemu i który dzień po dniu udaje się do swej pracy z pogodnym duchem i prawidłowym przepływem krwi płynącej przez jego żyły, nie zwraca uwagi każdego napotkanego człowieka na dobrą kondycję swego ciała. Zdrowie i wigor są naturalnym stanem jego życia i dlatego też ledwo zdaje sobie sprawę, że cieszy się tak wielkim dobrodziejstwem.

Tak właśnie jest z prawdziwie sprawiedliwym człowiekiem. Jest on nieświadomy swej dobroci i pobożności. Zasada religii stała się źródłem jego życia oraz postępowania i jest to dla niego tak samo oczywiste, że wydaje owoce Ducha, jak dla drzewa figowego, aby wydawać figi, czy też dla krzewu różanego, aby wypuszczać róże. Jego natura jest tak dogłębnie nasycona miłością do Boga i bliźnich, że wykonuje dzieła Chrystusa z ochotnym sercem.

Wszyscy, którzy znajdują się w sferze jego oddziaływania, dostrzegają piękno i woń jego chrystiańskiego życia, natomiast on sam jest tego nieświadomy, ponieważ jest to zgodne z jego nawykami i upodobaniami. Modli się o boskie światło i chętnie chodzi w tym świetle. Czynienie woli niebiańskiego Ojca jest jego pokarmem i napojem. Jego życie jest ukryte z Chrystusem w Bogu [foot: Kol 3,3], jednak on się tym nie chełpi ani nie wydaje się tego świadomy. Bóg okazuje przychyłność uniżonym i pokornym, którzy podążają ściśle za śladami Mistrza. Aniołowie są nimi zaurczeni i lubią przebywać na ich ścieżce. Mogą być pomijani jako niegodni uwagi przez tych, którzy utrzymują, że osiągnęli wysokie cele i którzy rozkoszują się eksponowaniem swych dobrych uczynków, jednak niebiańscy aniołowie zginają się nad nimi z miłością i są wokół nich niczym ognisty mur<sup>3</sup>.

---

<sup>3</sup> Za 2,5

### Dlaczego Chrystus został odrzucony

Nasz Zbawiciel był światłością świata, ale świat Go nie poznał<sup>4</sup>. Był nieustannie zaangażowany w dzieła miłosierdzia, rzucając światło na ścieżkę wszystkich ludzi; mimo to nie wzywał tych, z którymi miał styczność, aby patrzyli na Jego niezrównaną cnotę, samozaparcie, samoofiary i dobroczynność. Żydzi nie podziwiali takiego życia. Uważali Jego religię za pozbawioną wartości, gdyż nie była ona zgodna z ich wzorcem pobożności. Rozstrzygnęli, że Chrystus nie był religijny w duchu czy charakterze, gdyż ich religia składała się z wystawności, publicznych modlitw i wykonywania dzieł miłosierdzia dla efektu. Rozgłaszali na wszystkie strony swe dobre uczynki, podobnie jak czynią to ci, którzy twierdzą, że są uświęceni. Chcieli, aby wszyscy rozumieli, że są bez grzechu. Jednak całe życie Chrystusa było tego bezpośrednim przeciwieństwem. On nie szukał ani korzyści, ani zaszczytów. Jego wspaniałe dzieła uzdrowienia były wykonywane w możliwie najcichszy sposób, aczkolwiek nie mógł On powstrzymać entuzjazmu tych, którzy byli odbiorcami Jego wielkich błogosławieństw. Uniżoność i cichość charakteryzowały Jego życie. I to właśnie z powodu Jego pokornego zajęcia i prostych zwyczajów, które pozostawały w tak znaczącym kontraście względem ich własnych, faryzeusze nie chcieli Go przyjąć.

### Cichość owocem Ducha

Najbardziej cennym owocem uświęcenia jest łaska cichości. Gdy ta łaska panuje w duszy, pod jej wpływem kształtowane jest usposobienie. Istnieje nieustające oczekiwanie na Boga i poddawanie woli Jego woli. Rozum chwyta się każdej boskiej prawdy, a wola schyla przed każdym boskim nakazem, bez powątpiewania lub szemrania. Prawdziwa cichość łagodzi i ujarzmi serce oraz nadaje umysłowi zdolność do przyswajania zaszczerpionego słowa. Sprowadza myśli do posłuszeństwa Jezusowi Chrystusowi. Otwiera serce na słowo Boże, tak jak otworzyło się serce Lidii. Umieszcza nas wraz z Marią jako uczniów u stóp Jezusa. „Poprowadzi cichych w sądzie, a nauczy pokornych drogi Swojej” (Ps 25,9).

Język cichych nigdy nie jest językiem chełpienia się. Oni się modlą podobnie jak dziecko Samuel: „Mów, Panie, bo Twój sługa słucha” (1 Sm 3,9). Kiedy Jozue został postawiony na najbardziej zaszczytnej pozycji, jako dowódca Izraela, przeciwstawił się wszystkim wrogom Boga. Jego serce było wypełnione szlachetnymi myślami o jego wielkiej misji. Jednak

<sup>4</sup> J 1,10

po zapoznaniu się z poselstwem z Nieba postawił siebie na pozycji małego dziecka, które ma być kierowane. „Co mój Pan rozkaże swemu słudze?” — brzmiała jego odpowiedź (Joz 5,14). Pierwsze słowa Pawła po tym, gdy objawił mu się Chrystus, brzmiały: „Panie, co chcesz, abym zrobił?” (Dz 9,6).

Cichość jest w szkole Chrystusa jednym ze znaczących owoców Ducha. Jest łaską sprawowaną przez Ducha Świętego, będącego tym, który uświęca, i w każdym momencie umożliwia ona jej posiadaczowi kontrolowanie pochopnego i porywczego usposobienia. Gdy łaska cichości będzie doceniona przez tych, którzy z natury mają zgorzkniałe lub porywczcze usposobienie, to dołożą oni najgorliwszych starań, aby ujarzmić swój nieszczęsny temperament. Każdego dnia zyskają panowanie nad sobą, aż to, co niemiłe i niepodobne do Jezusa, zostanie zwyciężone. Zostaną zasymilowani z Boskim Wzorcem, aż będą mogli spełnić natchniony nakaz: „Niech każdy człowiek będzie skory do słuchania, nieskory do mówienia i nieskory do gniewu” (Jk 1,19).

Gdy jakiś człowiek wyznaje, że jest uświęcony, a mimo to z uwagi na słowa i czyny może być zobrazowany przez nieczyste źródło, wypuszczające gorzką wodę, to możemy bezpiecznie powiedzieć: Ten człowiek jest zwiedziony. Potrzebuje nauczyć się alfabetu tego, co tworzy życie chryściana. Niektórzy wyznający, że są sługami Chrystusa, tak długo pielęgowali demona nieuprzejmości, że wydają się miłować ów nieuświęcony element i czerpać przyjemność z wypowiedania słów, które budzą niezadowolenie i irytację. Ci ludzie muszą się nawrócić, zanim Chrystus uzna ich za Swe dzieci.

Cichość jest wewnętrzną ozdobą, którą Bóg ocenia jako bardzo kosztowną. Apostoł mówi o niej jako znakomitszej i cenniejszej niż złoto, perły czy kosztowny strój<sup>5</sup>. Podczas gdy zewnętrzna ozdoba upiększa tylko śmiertelne ciało, ornament cichości ozdabia duszę i łączy ograniczonego człowieka z nieskończonym Bogiem. Jest to ornament będący wyborem Bożym. Ten, który przyozdobił niebiosy kulami światła, przez tego samego Ducha obiecał, że „upiększy cichych zbawieniem” (Ps 149,4 KJV). Aniołowie niebiańscy zarejestrują takich jako najlepiej ozdobionych, którzy przyodziali Pana Jezusa Chrystusa i kroczą z Nim w cichości i pokorze umysłu<sup>6</sup>.

Dla chryściana istnieją do osiągnięcia wysokie cele. Może on wciąż wzbijać się ku wyższym celom. Jan miał wzniosłe wyobrażenie o przywileju chryściana. Powiedział: „Patrzenie, jaką miłością obdarzył nas Oj-

<sup>5</sup> 1 Tm 2,9    <sup>6</sup> Ga 3,27; Mt 11,29

ciec, abyśmy byli nazwani dziećmi Bożymi” (1 J 3,1). Nie jest możliwe, aby człowieczeństwo wzniosło się do wyższej godności, niż jest to tutaj implikowane. Człowiekowi dano przywilej stania się dziedzicem Bożym i współdziedzicem z Chrystusem. Tym, którzy zostali w ten sposób wywyższeni, odkrywane są niezgłębione bogactwa Chrystusa, które mają tysiącrotnie większą wartość niż bogactwo świata. Tym sposobem, przez zasługi Jezusa Chrystusa, ograniczony człowiek zostaje podniesiony do wspólnoty z Bogiem i Jego drogim Synem.

## Rozdział 2

# Zasady wstrzemięźliwości Daniela

Prorok Daniel miał znakomity charakter. Był jasnym przykładem tego, czym ludzie mogą się stać, gdy są złączeni z Bogiem mądrości. Krótka relacja o życiu tego świętego męża Bożego została zapisana w celu zachęcania tych, którzy w późniejszym czasie będą powołani do znoszenia prób i pokus.

Kiedy lud Izraela, król, dostojnicy i kapłani zostali uprowadzeni do niewoli, czterech z ich liczby zostało wybranych do służby na dworze króla Babilonu. Jednym z nich był Daniel, który już wcześniej zapowiadał nadzwyczajne zdolności rozwijane w późniejszych latach. Owi młodzi ludzie mieli książęce pochodzenie i są określani jako „chłopcy, w których by nie było żadnej skazy, o pięknym wyglądzie, biegli we wszelkiej mądrości, posiadający wiedzę i pojętni w nauce” (Dn 1,4). Dostrzegając wybitne uzdolnienia tych młodocianych jeńców, król Nabuchodonozor postanowił przygotować ich do zajęcia ważnych stanowisk w swym królestwie. Aby mogli być w pełni wykwalifikowani do życia na dworze, zgodnie z orientalnym zwyczajem mieli być nauczeni języka Chaldejczyków i przez trzy lata poddawani gruntownemu procesowi dyscypliny fizycznej i intelektualnej.

Młodzież w tej szkole wychowawczej nie tylko miała mieć dostęp do pałacu królewskiego, ale zadbano o to, by jadła potrawy i piła wino, które pochodziło z królewskiego stołu. W tym wszystkim król uważał, że nie tylko obdarzył ich wielkim zaszczytem, ale także zapewnił im najlepszy rozwój fizyczny i umysłowy, jaki mógł być osiągnięty.

### W obliczu próby

Wśród żywności stawianej przed królem znajdowało się mięso wieprzowe i inne pokarmy, które przez prawo Mojżesza zostały określone jako nieczyste i których spożywanie było Hebrajczykom wyraźnie zabronione. Tutaj Daniel został poddany ciężkiej próbie. Czy powinien trzymać się nauk ojców dotyczących pokarmów i napojów, obrazić króla i prawdopodobnie stracić nie tylko pozycję, ale i życie? Czy raczej powinien zlekceważyć przykazanie Pańskie i zachować łaskę króla, zapewniając sobie w ten sposób wielkie korzyści intelektualne i najbardziej sprzyjające doczesne perspektywy?

Daniel długo się nie wahał. Postanowił stanowczo trwać w swej integralności, obojętnie, jakie miałyby to skutki. „Postanowił w swym sercu, że nie splami się potrawami króla ani winem, które król pił” (Dn 1,8).

### Nie miał zawężonego umysłu ani nie był sfanatyzowany

Wśród wyznających chrystian jest dziś wielu, którzy chętnie uznaliby, że Daniel był zbyt drobiazgowy, i orzekliby, że miał zawężony umysł i był sfanatyzowany. Traktują sprawę jedzenia i picia jako mającą zbyt małe znaczenie, aby wymagać takiego zdecydowanego stanowiska, obejmującego przypuszczalnie poświęcenie wszelkich doczesnych korzyści. Jednak ci, którzy tak rozumują, stwierdzą w dniu sądu, że odwrócili się od wyraźnych wymagań Bożych i ustanowili własną ocenę wzorcem prawa i błędu. Odkryją, że to, co wydawało im się nieistotne, nie było tak postrzegane przez Boga. Jego wymagania powinny być bezwzględnie przestrzegane. Ci, którzy przyjmują i są posłuszni jednemu z Jego przykazań, dlatego że jest to wygodne, podczas gdy odrzucają jakieś inne, ponieważ jego przestrzeganie wymagałoby ofiary, obniżają wzorzec prawego postępowania i przez swój przykład prowadzą innych do lekkiego traktowania świętego prawa Bożego. „Tak mówi Pan” – ma być naszą regułą we wszystkich rzeczach.

### Charakter bez wad

Daniel został poddany najcięższym pokusom, jakie mogą dotknąć dzisiejszą młodzież, jednak był wierny pouczeniu religijnemu otrzymanemu we wczesnym życiu. Był otoczony wpływami obliczonymi na powalenie tych, którzy wahaliby się między zasadą a skłonnościami; jednak Słowo



Boże przedstawia go jako charakter bez wad. Daniel nie śmiał ufać własnej sile moralnej. Modlitwa była dla niego koniecznością. Uczynił Boga swą siłą, a bojaźń Boża była nieustannie przed nim w jego wszystkich życiowych przedsięwzięciach.

Daniel posiadał łaskę prawdziwej cichości. Był wierny, stanowczy i szlachetny. Starał się żyć w pokoju ze wszystkimi, a jednocześnie tam, gdzie chodziło o zasadę, był nieugięty jak wzniosły cedr. We wszystkim, co nie kolidowało z jego lojalnością względem Boga, okazywał szacunek i posłuszeństwo tym, którzy mieli nad nim zwierzchnictwo; jednak miał tak wysokie poczucie wymagań Bożych, że wymagania ziemskich władców były podporządkowane. Nie dał się nakłonić do odstąpienia od swego obowiązku przez żadne samolubne pobudki.

Charakter Daniela jest przedstawiony światu jako uderzający przykład tego, co łaska Boża może uczynić z ludzi upadłych według natury i skażonych grzechem. Zapis jego szlachetnego, pełnego samozaparcia życia jest zachętą dla nas w naszym wspólnym człowieczeństwie. Możemy z niego zdobyć siłę, aby w obliczu najcięższej próby zacnie oprzeć się pokusie oraz stanowczo i w łasce cichości opowiedzieć się za tym, co prawe.

### **Aprobata Boża droższa niż życie**

Daniel mógłby znaleźć jakąś dobrą wymówkę, aby odstąpić od swych ściśle wstrzemięźliwych nawyków, jednak aprobata Boża była mu droższa niż przychylność najpotężniejszego mocarza ziemskiego – droższa niż samo życie. Po tym, jak jego uprzejme zachowanie zyskało przychylność Melzara, urzędnika odpowiedzialnego za hebrajskich młodzieńców, Daniel poprosił, aby mogli nie jeść królewskich potraw ani nie pić jego wina. Melzar obawiał się, że jeśli spełni tę prośbę, to być może spowoduje niezadowolenie króla i w ten sposób narazi swe własne życie. Jak wielu ludzi w dzisiejszych czasach uważał, że wstrzemięźliwa dieta spowoduje, iż ci młodzieńcy staną się bladymi, chorymi z wyglądu i pozbawionymi siły fizycznej, a bogate pożywienie ze stołu królewskiego nada im rumieńców, piękna i przyczyni się do ożywienia aktywności fizycznej i umysłowej.

Daniel poprosił, aby sprawa została rozstrzygnięta przez trwającą dziesięć dni próbę – hebrajskim młodzieńcom miałyby być w tym krótkim okresie pozwolone spożywać proste jedzenie, podczas gdy ich towarzysze przyjmowałyby królewskie dania. Prośbę ostatecznie uwzględniono i Daniel poczuł się wtedy zapewniony, że wygrał sprawę. Mimo że był

młody, dostrzegał szkodliwe oddziaływanie wina i luksusowego życia na zdrowie fizyczne i psychiczne.

### **Bóg bierze w obronę Swego sługę**

Pod koniec dziesięciu dni wynik okazał się całkowicie inny niż oczekiwania Melzara. Ci, którzy byli wstrzemięźliwi w swych nawykach, wykazali wyraźną przewagę nad pobłazającymi apetytowi towarzyszami nie tylko pod względem indywidualnego wyglądu, ale także w odniesieniu do aktywności fizycznej i siły umysłu. W wyniku tej próby Danielowi i jego towarzyszom pozwolono kontynuować ich prostą dietę przez cały okres kształcenia, mającego na celu pełnienie obowiązków królestwa.

Pan z uznaniem odniósł się do stanowczości i samozaparcia tych hebrajskich młodzieńców, toteż towarzyszyło im Jego błogosławieństwo. Dał im „wiedzę i zrozumienie we wszelkim piśmie oraz mądrość. Ponadto Danielowi dał zrozumienie wszelkich widzeń i snów” (Dn 1,17). Po upływie trzech lat kształcenia, kiedy ich umiejętności i zdobyta wiedza były poddane próbie przez króla, nie znalazł on „pośród nich wszystkich nikogo takiego, jak Daniel, Chananiasz, Miszael i Azariasz. I stanęli przed królem. We wszystkich sprawach mądrości i rozumu, o które pytał ich król, stwierdzał, że są dziesięciokrotnie bieglejsi od wszystkich magów i astrologów, którzy byli w całym jego królestwie” (wiersze 19 i 20).

### **Samokontrola warunkiem uświęcenia**

Życie Daniela jest inspirowaną ilustracją tego, co tworzy uświęcony charakter. Przedstawia lekcję dla wszystkich, a zwłaszcza dla młodzieży. Dokładne stosowanie się do wymagań Bożych jest korzystne dla zdrowia ciała i umysłu. By dojść do najwyższego poziomu moralnego i intelektualnego rozwoju, konieczne jest poszukiwanie mądrości i siły u Boga oraz stosowanie ścisłej wstrzemięźliwości we wszystkich nawykach życiowych. W doświadczeniu Daniela i jego towarzyszy mamy przykład triumfu zasady nad pokusą kierującą do pobłazania pragnieniom. Ukazuje ono nam, że poprzez stosowanie zasad religijnych młodzieńcy mogą zatriumfować nad pożądaniami ciała i pozostać wierni Bożym wymaganiom, nawet jeśli będzie to kosztowało ich wielką ofiarę.

Co by było, gdyby Daniel i jego towarzysze poszli na kompromis z tymi pogańskimi urzędnikami i poddali się presji sytuacji poprzez jedzenie i picie według zwyczaju Babilończyków? Ten pojedynczy przypadek

odstąpienia od zasad osłabiły ich poczucie prawości i odrazę do zła. Po-  
błażanie apetytowi pociągnęłyby za sobą poświęcenie wigoru fizycznego,  
jasności intelektu i siły duchowej. Jeden niewłaściwy krok prawdopodobnie  
doprowadziłby do innych, aż ich łączność z Niebem zostałaby zerwa-  
na i byłiby porwani przez pokusę.

Bóg rzekł: „Tych, którzy Mnie czczą, Ja będę czcić” (1 Sm 2,30). Gdy  
Daniel przylgnął do Boga z niezachwianą ufnością, zstąpił na niego Duch  
mocy proroczej. Co prawda przez ludzi był poinstruowany w zakresie  
obowiązków życia na dworze, przez Boga został nauczony czytać tajem-  
nice przyszłych wieków i przy pomocy obrazów i podobieństw przedsta-  
wić przyszłym pokoleniom wspaniałe rzeczy, które wydarzą się w ostat-  
nich dniach.

## Rozdział 3

# Kontrolowanie pragnień i namiętności

„Umiłowani, proszę was, abyście [...] powstrzymywali się od cielesnych pożądliwości, które walczą przeciwko duszy” – to język apostoła Piotra (1P 2,11). Wiele osób traktuje ten tekst jedynie jako ostrzeżenie przed rozwiązłością, jednak ma on szersze znaczenie. Zakazuje wszelkiego szkodliwego zaspokajania pragnień lub namiętności. Niech nikt, kto wyznaje pobożność, nie traktuje z obojętnością zdrowia ciała i nie schlebia sobie, że nieumiarkowanie nie jest grzechem i nie wpływa na duchowość. Istnieje ścisła współzależność między naturą fizyczną i moralną. Każdy nawyk, który nie sprzyja zdrowiu, degraduje wyższe i szlachetniejsze zdolności. Złe nawyki jedzenia i picia prowadzą do błędów w myśleniu i działaniu. Pobłażanie pragnieniom wzmacnia zwierzęce skłonności, dając im przewagę nad siłami umysłowymi i duchowymi.

Niemożliwe jest, aby ktoś cieszył się błogosławieństwem uświęcenia, a jednocześnie był samolubny i żarłoczny. Wielu ludzi cierpi pod brzemieniem niedomagań z powodu złych nawyków jedzenia i picia, które naruszają prawa życia i zdrowia. Osłabiają swe organy trawienne przez pobłażanie wypaczonym pragnieniom. Zdolność ludzkiego organizmu do opierania się popełnianym nadużyciom jest cudowna, jednak ciągle złe nawyki związane z nadmiernym jedzeniem i piciem osłabiają każdą funkcję ciała. Nawet wyznający chrystianie okaleczają naturę w jej pracy i zmniejszają siłę fizyczną, umysłową i moralną, zaspokajając wypaczone pragnienia i namiętności. Niech te słabe osoby zastanowią się, czym mogłyby być, gdyby żyły wstrzemięźliwie i wspierały zdrowie, zamiast go nadużywać.

### Standard możliwy do osiągnięcia

Kiedy Paweł napisał: „Sam Bóg pokoju niech was w pełni uświęci” (1 Tes 5,23), nie nawoływał swych braci, aby dążyli do standardu, którego osiągnięcie było dla nich niemożliwe; nie modlił się, aby mogli posiadać błogosławieństwa, których udzielenie nie było wolą Boga. Wiedział, że wszyscy, którzy zostaną przystosowani do spotkania Chrystusa w pokoju, muszą posiadać czysty i święty charakter. „Każdy, kto staje do zapasów, powściąga się we wszystkim. Oni, aby zdobyć koronę zniszczalną, my zaś niezniszczalną. Ja więc tak biegnę, nie jakby na oślep, tak walczę, nie jakbym uderzał w powietrze. Lecz poskrwiam swoje ciało i biorę w niewolę, abym przypadkiem, głosząc innym, sam nie został odrzucony” (1 Kor 9,25-27). „Czyż nie wiecie, że wasze ciało jest świątynią Ducha Świętego, który jest w was, a którego macie od Boga, i nie należycie do samych siebie? Drogo bowiem zostaliście kupieni. Wysławiajcie więc Boga w waszym ciele i w waszym duchu, które należą do Boga” (1 Kor 6,19.20).

### Nieskalana Ofiara

Ponadto apostoł napisał do wierzących: „Proszę więc was, bracia, przez miłosierdzie Boże, abyście składali wasze ciała jako ofiarę żywą, świętą, przyjemną Bogu, to jest wasza rozumna służba” (Rz 12,1). Dawnemu Izraelowi dano specyficzne wskazówki, aby żadne ułomne lub chore zwierzę nie było składane jako ofiara Bogu. Do tego celu miały być wybierane tylko te najdoskonalsze. Pan przez proroka Malachiasza najsurowiej zganił Swoj lud za odejście od tych pouczeń.

„Syn czci ojca, a sługa swego pana. Jeśli więc jestem ojcem, gdzie jest Moja cześć? Jeśli jestem panem, gdzie jest bojaźń przede Mną? – mówi Pan zastępów do was, kapłani, którzy lekceważycie Moje imię. Wy jednak mówicie: W czym lekceważymy Twoje imię? Przynosicie na Mój ołtarz pokarm nieczysty i mówicie: Czym Cię zanieczyściliśmy? Tym, że mówicie: Stołem Pana można wzgardzić. Gdy bowiem przyprowadzacie na ofiarę to, co jest ślepe, czyż nie jest to zła rzecz? I gdy przyprowadzacie kulawe i chore, czy to nie jest zła rzecz? Ofiaruj to twemu namiestnikowi, zobaczysz, czy będzie mu się podobać. Czy przyjmie twoją osobę? – mówi Pan zastępów [...] Przynosicie to, co jest rozszarpane, kulawe i chore, takie ofiary przynosicie. Czy mam to przyjąć z waszej ręki? – mówi Pan” (Ml 1,6-13).

Choć słowa te są skierowane do dawnego Izraela, zawierają lekcję dla ludu Bożego dzisiaj. Gdy apostoł nawołuje braci, aby składali swe ciała jako „ofiary żywą, świętą, przyjemną Bogu”, to przedstawia zasady prawdziwego uświęcenia<sup>1</sup>. Nie jest to jedynie teoria, emocja czy jakieś sformułowanie, ale żywa, aktywna zasada, wdrażana w codzienne życie. Wymaga ona, aby nasze nawyki jedzenia, picia i ubierania były takie, aby zapewniły zachowanie zdrowia fizycznego, umysłowego i moralnego, abyśmy mogli przedstawić Panu nasze ciała – nie jako ofiarę skażoną złymi nawykami – ale jako „ofiary żywą, świętą, przyjemną Bogu”.

### Używki i narkotyki

Napomnienie Piotra, by powstrzymywać się od cielesnych pożądliwości, jest najbardziej bezpośrednim i mocnym ostrzeżeniem przed używaniem wszystkich takich używek i narkotyków, jak herbata, kawa, tytoń, alkohol i morfina. Te przyjemności można również zaliczyć do pożądliwości, które wywierają zgubny wpływ na moralny charakter. Im wcześniej kształtowane są te szkodliwe nawyki, tym mocniej trzymają swą ofiarę w niewoli pożądliwości i tym pewniej obniżają standard duchowości.

Nauka biblijna wywrze jedynie słabe wrażenie na tych, których siły są sparaliżowane przez samozadowolenie. Tysiące ludzi poświęcą nie tylko zdrowie i życie, ale także nadzieję na niebo, zanim podejmą walkę z własnymi wypaczonymi pragnieniami. Pewna kobieta, która przez wiele lat utrzymywała, że jest uświęcona, stwierdziła, że gdyby musiała zrezygnować z fajki albo nieba, powiedziała: „Żegnaj, niebo; nie mogę pokonać miłości do mojej fajki”. Ten bożek został umieszczony na ołtarzu w duszy, pozostawiając Jezusowi drugorzędne miejsce. A mimo to ta kobieta twierdziła, że należy całkowicie do Pana!

### Pożądliwości, które walczą przeciwko duszy

Gdziekolwiek by nie byli, ci, którzy są prawdziwie uświęceni, podnoszą standard moralny poprzez zachowywanie prawidłowych nawyków fizycznych, a także, podobnie jak Daniel, ukazywanie innym przykładu umiarkowania i samozaparcia. Każde zepsute pragnienie staje się walczącą pożądliwością. Wszystko, co stoi w konflikcie z prawem naturalnym,

---

<sup>1</sup> Rz 12,1

stwarza chory stan duszy. Pobłażanie pragnieniom powoduje dolegliwości dyspeptyczne, ospałą wątrobę oraz zamglony umysł, i w ten sposób zakłóca usposobienie i ducha człowieka. I te osłabione zdolności ofiarowuje się Bogu, który odmówił przyjmowania takich ofiar, które nie były bez skazy! Naszym obowiązkiem jest doprowadzenie naszych pragnień i nawyków życiowych do zgodności z prawem naturalnym. Gdyby ciała ofiarowane na ołtarzu Chrystusa były badane z taką wnikliwą analizą, której poddawane były żydowskie ofiary, kto zostałby przyjęty?

Z jaką troską chrystianie powinni uregulować swe nawyki, aby mogli zachować pełny wigor każdego organu dla służby Chrystusa. Jeśli chcemy być uświęceni w duszy, ciele i duchu, musimy żyć w zgodzie z prawem Bożym. Serce nie może pozostać poświęcone Bogu, podczas gdy pragnienia i namiętności zaspokajane są kosztem zdrowia i życia. Ci, którzy łamią prawa, od których zależy zdrowie, muszą ponieść karę. Pod każdym względem tak ograniczyli swe zdolności, że nie mogą należycie wywiązywać się ze swych obowiązków wobec bliźnich i w ogóle nie potrafią odpowiedzieć na żądania Boże.

Gdy Lord Palmerston, premier Anglii, został poproszony przez duchowieństwo szkockie o wyznaczenie dnia postu i modlitwy, aby powstrzymać cholera, odpowiedział na to następująco: „Oczyśćcie i wydezynfekujcie wasze ulice i domy, propagujcie czystość i zdrowie wśród ubogich, dopilnujcie, aby byli obficie zaopatrzeni w dobrą żywność oraz odzienie i powszechnie stosujcie właściwe środki sanitarne, a nie będziecie mieli żadnej okazji do postu i modlitwy. Pan nie wysłucha też waszych modlitw, podczas gdy nie zważa się właśnie na to, czym są Jego środki prewencyjne”.

Paweł stwierdził: „Oczyśćmy się z wszelkiej zmazy ciała i ducha, dopełniając uświęcenia w bojaźni Bożej” (2 Kor 7,1). Dla naszej zachęty przedstawił on wolność, którą cieszą się prawdziwie uświęceni: „Dlatego teraz żadnego potępienia nie ma dla tych, którzy są w Jezusie Chrystusie, którzy nie postępują według ciała, ale według Ducha” (Rz 8,1). Nakazał on Galacjanom: „Postępujcie w Duchu, a nie będziecie spełniać pożądania ciała” (Ga 5,16). Nazywa też niektóre formy cielesnej pożądliwości – „bałwochwalstwo [...], pijaństwo [...] i tym podobne” (wersety 20,21). I po wymienieniu owoców Ducha, wśród których jest umiarkowanie, dodaje: „A ci, którzy należą do Chrystusa, ukrzyżowali swoje ciało wraz z namiętnościami i pożądliwościami” (werset 24).

## Tytoń

Jakub stwierdził, że mądrość, która jest z góry, jest „przede wszystkim czysta” (Jk 3,17). Gdyby zobaczył, że jego bracia używają tytoniu, czy nie potępiłby tej praktyki jako „ziemskiej, zmysłowej, diabelskiej” (werset 15)? Jak często w tym wieku chrystiańskiego światła usta, które wypowiadają drogie imię Chrystusa, są skalane śliną tytoniową, a oddech jest zanieczyszczony przykrym zapachem! Z pewnością dusza, która potrafi się cieszyć taką nieczystością, musi być również skalana. Gdy widziałam ludzi, którzy twierdzili, że cieszą się błogosławieństwem całkowitego uświęcenia, chociaż byli niewolnikami tytoniu, jak zanieczyszczali wszystko wokół siebie, pomyślałam: „Jak wyglądałoby niebo z używanymi tytoniu?”. Słowo Boże wyraźnie orzekło, że „nie wejdzie do niego nic nieczystego” (Ap 21,27). Jak więc ci, którzy ulegają temu plugawemu nałogowi, mogą mieć nadzieję, że otrzymają tam wstęp?

Ludzie, którzy wyznają pobożność, ofiarowują swe ciała na ołtarzu szatana i palą kadzidło tytoniu jego szatańskiej mości. Czy to stwierdzenie wydaje się dotkliwe? I owszem, ofiarę składa się przecież jakimś bóstwu. Jako że Bóg jest czysty i święty i nie zaakceptuje niczego o plugawym charakterze, musi odrzucić tę kosztowną, plugawą i nieświętą ofiarę; stąd też wnioskujemy, że to szatan jest tym, który domaga się owej czci.

Jezus umarł, by uratować człowieka z rąk szatana. Przyszedł uwolnić nas krwią Swej pojednawczej ofiary. Człowiek, który stał się własnością Jezusa Chrystusa i którego ciało jest świątynią Ducha Świętego, nie będzie zniewolony zgubnym nałogiem używania tytoniu. Jego zdolności należą do Chrystusa, który wykupił go ceną krwi. Jego posiadłość należy do Pana. Jak więc może być bez winy, przeznaczając każdego dnia powierzony przez Pana kapitał na zaspokojenie pragnienia, które nie ma żadnego podłoża w naturze?

Co roku roztrwoniona zostaje ogromna suma na tę używkę, podczas gdy dusze giną z powodu braku słowa żywota. Wyznający chrystianie okradają Boga z dziesięciny i darów, podczas gdy używaniem tytoniu ofiarują na ołtarzu niszczącej pożydlivosti więcej, niż dają, by ulżyć biednym albo zaspokoić potrzeby sprawy Bożej. Ci, którzy są naprawdę uświęceni, przewyciężą każdą szkodliwą pożydlivość. Wówczas wszystkie te tory zbytecznych wydatków zostaną skierowane ku skarbcowi Pańskiemu, a chrystianie będą przewodzić w samozaparcu, w samoofierze i w umiarkowaniu. Wtedy będą światłością świata.



### Herbata i kawa

Herbata i kawa, jak również tytoń, mają szkodliwy wpływ na organizm. Herbata ma działanie odurzające. Choć w mniejszym stopniu, jej działanie jest w swym charakterze takie samo jak to, które wywołują napoje alkoholowe. Kawa wykazuje większą tendencję do zaćmiewania intelektu i paraliżowania energii. Nie jest tak silna jak tytoń, ale ma podobny wpływ. Argumenty kierowane przeciwko tytoniowi mogą być również wysuwane przeciwko używaniu herbaty i kawy.

Kiedy ci, którzy trwają w nałogu używania herbaty, kawy, tytoniu, opium albo napojów alkoholowych zostaną pozbawieni używki, do której przywykli, to uznają to za niemożliwe, aby z zainteresowaniem i zapałem zaangażować się w oddawaniu czci Bogu. Boska łaska wydaje się bezsilna, by ożywić lub uduchowić ich modlitwy lub świadectwo. Ci wyznający chrystianie powinni zastanowić się nad źródłem swej przyjemności. Czy jest ona z góry, czy z dołu?

Temu, kto stosuje środki pobudzające, wszystko wydaje się mdłe bez ulubionej używki. Znieczula ona naturalną wrażliwość zarówno ciała, jak i umysłu i czyni go mniej podatnym na wpływ Ducha Świętego. Bez stałej używki odczuwa on w ciele i duszy łaknienie – nie sprawiedliwości, świętości albo obecności Boga, ale umiłowanego bożka. Przez oddawanie się szkodliwym pożądlivościom, wyznający chrystianie codziennie osłabiają swe zdolności, czyniąc uwielbienie Boga niemożliwym.

## Rozdział 4

### Piec ognisty

W tym samym roku, w którym Daniel i jego towarzysze podjęli służbę u króla Babilonu, nastąpiły wydarzenia, które poddały integralność tych młodych Hebrajczyków ciężkiej próbie, a także dowiodły przed bałwochwalczym narodem potęgi i wierności Boga Izraela.

Gdy król Nabuchodonozor z niespokojnymi przeczuciami spoglądał w przyszłość, miał niezwykle sen, którym był bardzo zaniepokojony, „i nie mógł spać” (Dn 2,1). Ale chociaż owo nocne widzenie wywarło na jego umyśle głębokie wrażenie, uznał to za niemożliwe, aby przypomnieć sobie szczegóły. Zwrócił się do swych astrologów i magów, i wraz z obietnicami wielkiego bogactwa i zaszczytu nakazał im opowiedzieć mu sen i jego interpretację. Ale oni powiedzieli: „Opowiedz sen swym sługom, a objaśnimy [jego] znaczenie” (werset 4).

Król wiedział, że jeśli naprawdę będą w stanie przedstawić interpretację, będą również mogli opowiedzieć sen. Pan w Swej opatrności dał Nabuchodonozorowi ten sen i spowodował, że szczegóły zostały zapomniane, a jednocześnie pozostawione było na jego umyśle zatrwajające wrażenie w celu zdemaskowania twierdzenia mędrców Babilonu. Monarcha był bardzo rozgniewany i groził, że wszyscy zostaną zabici, jeśli w danym czasie sen nie zostanie ujawniony. Daniel i jego towarzysze mieli zginąć razem z fałszywymi prorokami; jednak biorąc swe życie we własne ręce, Daniel podejmuje próbę dostania się przed oblicze króla, prosząc, aby otrzymał czas na przedstawienie snu i interpretacji.

Monarcha przychylił się do tej prośby; i obecnie Daniel gromadzi swych trzech towarzyszy i razem przedstawiają sprawę Bogu, szukając

mądrości u źródła światła i poznania. Chociaż byli na dworze królewskim, otoczeni pokusą, nie zapomnieli o swej odpowiedzialności względem Boga. Mieli silną świadomość, że Jego opatrzność postawiła ich tam, gdzie się znaleźli i że wykonują Jego dzieło, wychodząc naprzeciw wymaganiom prawdy i obowiązku. Mieli zaufanie do Boga. Dotąd zwracali się do Niego po siłę w zakłopotaniu i niebezpieczeństwie, a On był dla nich nieustannie obecną pomocą.

### Tajemnica ujawniona

Słudzy Boży nie prosili Go na próżno. Oni Go uczcili, toteż On uczcił ich w godzinie próby. Tajemnicę wyjawiono Danielowi, a ten pospieszył, by prosić o rozmowę z królem.

Jeniec żydowski stoi przed monarchą najpotężniejszego imperium, nad którym kiedykolwiek zajaśniało słońce. Król jest w wielkim utrapieniu pośród wszystkich bogactw i chwały, a młodociany wygnaniec ma pokój i jest szczęśliwy w swym Bogu. Jeśli kiedykolwiek miał on nadejść, to właśnie teraz jest czas, aby Daniel uwydatnił swą dobroć i nadzwyczajną mądrość. Jednak jego pierwszym staraniem jest zrzeczenie się wszelkiej czci dla siebie i wywyższenie Boga jako źródła mądrości:

„Tajemnicy, o którą król pyta, nie mogą oznajmić królowi mędrcy, astrologowie, magowie i wróżbici; jest jednak Bóg w niebie, który objawia tajemnice, i On oznajmił królowi Nabuchodonozorowi, co nastąpi w ostatecznych dniach” (Dn 2,27.28). Król słucha z solenną uwagą, jak odtwarzany zostaje każdy szczegół snu, i gdy jego interpretacja jest wiernie przekazana, odnosi wrażenie, że może polegać na niej jako boskim objawieniu.

Doniosłe prawdy zawarte w tym nocnym widzeniu wywarły głębokie wrażenie na umyśle władcy, toteż w pokorze i zachwycie upadł i oddał cześć, mówiąc: „Zaprawdę wasz Bóg jest Bogiem bogów i Panem królów, który objawia tajemnice” (werset 47).

### Złoty posąg

Światłu prosto z Nieba dano świecić na króla Nabuchodonozora i przez pewien czas znajdował się on pod wpływem bojaźni Bożej. Jednak kilka lat pomyślności napełniło jego serce dumą i zapomniał o swym uznaniu żywego Boga. Powrócił do bałwochwalstwa z większą gorliwością i fanatyzmem.

Ze skarbu zdobytego na wojnie uczynił złoty posąg, aby przedstawił ten, który widział we śnie, stawiając go na równinie Dura i nakazując wszystkim władcom i ludowi, aby pod groźbą śmierci oddali mu pokłon. Posąg ten miał około dwudziestu siedmiu metrów wysokości i około trzech metrów szerokości, i w oczach tego bałwochwalczego ludu przedstawiał najbardziej imponujący i majestatyczny obraz. Wydano zarządzenie wzywające wszystkich urzędników królestwa, aby zebrali się przy poświęceniu posągu i na dźwięk instrumentów muzycznych pokłonili się i oddali mu cześć. Jeśli ktoś by tego nie zrobił, natychmiast miał zostać wrzucony do środka płonącego pieca ognistego.

Nadszedł wyznaczony dzień i zgromadzone jest ogromne skupisko ludzi, kiedy to król otrzymuje słowo, że trzech Hebrajczyków, których wyznaczył nad prowincją Babilonu, odmówiło oddania czci posągowi. Są to trzech towarzysze Daniela, którzy zostali nazwani przez króla: Szadrak, Meszak i Abed-Nego. Pełen złości, monarcha wzywa ich do siebie i wskazując na pałający piec, informuje ich o karze, która będzie ich udziałem, jeśli odmówią podporządkowania się jego woli.

Groźby króla były daremne. Nie mógł odwrócić tych szlachetnych mężów od ich lojalności względem wielkiego Władcy narodów. Z historii swych ojców nauczyli się, że nieposłuszeństwo Bogu jest hańbą, klęską i zgubą, że bojaźń Pańska jest nie tylko początkiem mądrości, ale fundamentem wszelkiej prawdziwej pomyślności. Spokojnie spoglądają na ognisty piec i bałwochwalczy tłum. Zaufali Bogu i On ich teraz nie zawiedzie. Ich odpowiedź jest pełna szacunku, ale zdecydowana: „Niech ci będzie wiadomo, królu, że nie będziemy chwalić twoich bogów ani nie oddamy pokłonu złotemu posągowi, który wystawiłeś” (Dn 3,18).

Dumny monarcha jest otoczony przez swych wielkich ludzi, urzędników rządowych oraz armię, która podbiła narody, i wszyscy łączą się, oklaskując go jako posiadającego mądrość i potęgę bogów. Pośrodku tego imponującego pokazu stoją trzech młodociani Hebrajczycy, niezmiennie podtrzymujący swą odmowę zastosowania się do królewskiego dekretu. Do tej pory przestrzegali praw Babilonu, o ile nie stały one w konflikcie względem wymagań Bożych, lecz nie zawahają się nawet o szerokość włosa przed powinnością, którą są zobowiązani względem swego Stwórcy.

Gniew króla nie znał granic. Spotkanie się u samego szczytu potęgi i chwały z taką prowokacją ze strony przedstawicieli pogardzanego i zniewolonego narodu było obrazą, której jego dumny duch nie mógł znieść. Ognisty piec był rozgrzany siedem razy bardziej niż zwykle i wrzucono

do niego hebrajskich wygnańców. Płomienie były tak rozszalałe, że ludzie, którzy ich wrzucili, zostali spaleni na śmierć.

### W obecności Nieskończonego

Nagle oblicze króla pobladło z przerażenia. Jego oczy były skierowane na rozżarzone płomienie i zwracając się do swych możnych, powiedział: „Czy nie wrzuciliśmy trzech związanych mężów do środka ognia?” (werset 24). Odpowiedź brzmiała: „Prawda, królu”. I wtedy monarcha zawołał: „Oto widzę czterech mężów rozwiązanych, przechadzających się pośród ognia, i nie odnoszą żadnej szkody, a wygląd czwartej osoby jest podobny do Syna Bożego” (werset 25).

Gdy Chrystus manifestuje się synom ludzkim, niewidzialna moc przemawia do ich dusz. Czują, że są w obecności Nieskończonego. Przed Jego majestatem królowie i dostojnicy drżą oraz uznają, że żywy Bóg jest ponad wszelką ziemską władzę.

Król zawołał z wyrzutami sumienia i wstydem: „Słudzy Najwyższego Boga, wyjdźcie i przyjdźcie tutaj” (werset 26). A oni posłuchali, ukazując się bez urazy przed tą ogromną rzeszą; na ich ubraniach nie było nawet zapachu ognia. Ten cud wywołał radykalną zmianę w umysłach ludu. Zapomniano o wielkim złotym posągu, ustawionym z takim pokazem. Król wydał dekret, że każdy, kto wypowie się przeciwko Bogu tych mężów, ma być zabity, „gdyż nie ma innego Boga, który mógłby uratować w taki sposób jak ten” (werset 29).

### Niezachwiana integralność i uświęcone życie

Ci trzej Hebrajczycy byli prawdziwi uświęceni. Prawdziwa chrześcijańska zasada nie powstrzyma się w celu rozważenia konsekwencji. Nie zapyta: „Co ludzie pomyślą o mnie, jeśli to uczynię?” albo „Jak wpłynie to na moje doczesne perspektywy, jeśli tak postąpię?”. Dzieci Boże pragną z największym utęsknieniem wiedzieć, co On chciałby, aby czyniły, by ich dzieła mogły Go uwielbić. Pan obficie zatroszczył się o to, aby serca i życie wszystkich Jego naśladowców mogły być kontrolowane przez boską łaskę, aby mogły być w tym świecie jak płonące i świecące lampy<sup>1</sup>.

---

<sup>1</sup> J 5,35

Ci wierni Hebrajczycy posiadali wielkie naturalne talenty, cieszyli się najwyższą kulturą intelektualną, a w tym czasie zajmowali zaszczytne stanowiska, jednak to wszystko nie doprowadziło ich do zapomnienia o Bogu. Ich zdolności były poddane uświęcającemu wpływowi boskiej łaski. Przez swą niezachwianą integralność rozgłaszali cnoty Tego, który powołał ich z ciemności do Swej cudownej światłości<sup>2</sup>. W ich cudownym wybawieniu przed tym ogromnym zgromadzeniem ukazana została moc i majestat Boga. Jezus stanął przy nich w piecu ognistym i przez chwałę Swej obecności przekonał dumnego króla Babilonu, że nie może to być nikt inny, jak tylko Syn Boży. Od Daniela i jego towarzyszy rozchodziło się światło niebios, aż wszyscy im towarzyszący pojęli wiarę, która uszlachetniała ich życie i upiększała ich charaktery. Przez wybawienie Swych wiernych sług Pan oznajmia, że stanie po stronie uciskanych i obali wszystkie ziemskie moce, które będą deptały autorytet Boga niebios.

### Lekcja dla bojaźliwych

Jakaż to lekcja udzielona tutaj dla bojaźliwych, chwiejnych i tchórzliwych w sprawie Bożej! Jakaż to zachęta dla tych, którzy nie dadzą się odwieść od powinności przez groźby lub niebezpieczeństwo! Te wierne i niezłomne postacie obrazują uświęcenie, choć wcale nie myślą o domaganiu się owego wielkiego zaszczytu. Nie da się oszacować ilości dobra, które może być dokonane przez stosunkowo nieznaną, ale oddanych chrystian, dopóki nie zostanie ujawniony rejestr życia, kiedy zasiądzie sąd i otwarte zostaną księgi.

Chrystus utożsamia Swe zaangażowanie z tą klasą; nie wstydzi się nazywać ich braćmi<sup>3</sup>. Tam, gdzie obecnie jest jeden między nami, powinny być setki osób tak blisko związanych z Bogiem i swym życiem tak bardzo zgodnych z Jego wolą, że byłiby jasnymi i świecącymi lampami<sup>4</sup>, całkowicie uświęconymi w duszy, ciele i duchu.

Konflikt między dziećmi światła i dziećmi ciemności nadal trwa. Ci, którzy nazywają się imieniem Chrystusa, powinni otrząsnąć się z letargu, który osłabia ich wysiłki, i mają stawić czoło doniosłym zobowiązaniom, które na nich spoczywają. Wszyscy, którzy to czynią, mogą oczekiwać, że objawi się w nich moc Boża. Syn Boży, który jest Odkupicielem świata, będzie reprezentowany w ich słowach i uczynkach, a imię Boże zostanie uwielbione.

\* \* \* \*

---

<sup>2</sup> 1 P 2,9   <sup>3</sup> Hbr 2,11   <sup>4</sup> J 5,35

Jak za dni Szadraka, Mészaka i Abed-Nego, tak również w końcowym okresie historii ziemi Pan będzie potężnie działał na rzecz tych, którzy niezłomnie stoją po stronie tego, co prawe. Ten, który przechadzał się w piecu ognistym z owymi zacnymi Hebrajczykami, będzie ze Swymi naśladowcami, gdziekolwiek by się nie znajdowali. Jego ciągła obecność będzie pocieszać i podtrzymywać. W środku czasu ucisku – takiego, jakiego nie było, odkąd zaczęły istnieć narody – Jego wybrani będą stać nie-wzruszeni. Szatan ze wszystkimi zastępami zła nie jest w stanie zniszczyć najsłabszych ze świętych Bożych. Aniołowie, którzy górują siłą, będą ich chronić i w ich sprawie Jehowa ujawni Siebie jako „Bóg bogów”, zdolny całkowicie zbawić tych, którzy w Nim pokładają swe zaufanie (PK 513)<sup>5</sup>.

---

<sup>5</sup> Hbr 7,25

## Rozdział 5

# Daniel w lwiej jamie

Kiedy Dariusz objął tron Babilonu, niezwłocznie przystąpił do reorganizowania rządu. „Ustanowił nad królestwem stu dwudziestu satrapów [...] A nad nimi trzech zwierzchników, z których Daniel był pierwszym” (Dn 6,1.2). A „Daniel przewyższał tych zwierzchników i satrapów, ponieważ był w nim nadzwyczajny duch, i król zamierzał ustanowić go nad całym królestwem (werset 3). Zaszczyty przyznane Danielowi wzbudziły zazdrość czołowych postaci królestwa. Zwierzchnicy i satrapowie próbowali znaleźć sposobność, by złożyć na niego skargę. „Nie mogli jednak znaleźć żadnego pretekstu ani wady, ponieważ był on wierny i żadnej winy ani wady nie można było w nim znaleźć” (werset 4).

Jakaż to lekcja, którą przedstawiono tutaj wszystkim chrystianom. Baczne oczy zazdrości były dzień po dniu skupione na Danielu; ich obserwowanie było nasycone nienawiścią, jednak nie byli w stanie sprawić, aby choćby jedno słowo albo czyn jego życia wyglądały niewłaściwie. A mimo to nie twierdził on, że jest uświęcony, ale czynił to, co było nieskończenie lepsze – prowadził życie wierności i poświęcenia.

Im bardziej nienagane było postępowanie Daniela, tym większa była nienawiść okazywana mu przez jego wrogów. Wypełniał ich obłąd, ponieważ ani w jego moralnym charakterze, ani też w wypełnianiu obowiązków nie mogli znaleźć niczego, na czym mogliby oprzeć skargę przeciwko niemu. „Nie znajdziemy przeciwko temu Danielowi żadnego powodu [do oskarżenia], chyba że znajdziemy coś przeciwko niemu w prawie jego Boga” (werset 5). Trzy razy dziennie Daniel modlił się do Boga niebios. To był jedyny zarzut, które można było postawić przeciwko niemu.



Stworzono plan, by dokonać jego zguby. Jego wrogowie zebrali się w pałacu i prosili króla, aby wydał dekret, zgodnie z którym w ciągu trzydziestu dni nikt w całym królestwie nie mógłby prosić o cokolwiek Boga lub człowieka, z wyjątkiem króla Dariusza, i aby jakiegokolwiek naruszenie tego edyktu było ukarane wrzuceniem przestępcy do jaskini lwów. Król nic nie wiedział o nienawiści tych ludzi do Daniela i nie podejrzewał, że dekret ten w jakikolwiek sposób mu zaszkodzi. Pochlebstwami sprawili, że monarcha uwierzył, iż wydanie takiego edyktu znacznie przysłuży się jego chwale. Z wyrazem szatańskiego triumfu na twarzy odeszli przed oblicza króla i wspólnie radowali się z sideł, które zastawili na służę Bożego.

### Przykład odwagi i wierności

Dekret wydany jest przez króla. Daniel zna zamiar wrogów, by go zgubić. Jednak nie zmienia swego sposobu postępowania nawet w najmniejszym szczególe. Ze spokojem wykonuje zwyczajne obowiązki, a w godzinie modlitwy idzie do swej komnaty i przy otwartych oknach w kierunku Jerozolimy przedstawia prośby Bogu niebios. Swym postępowaniem bez obaw oświadcza, że żadna ziemską moc nie ma prawa stanąć między nim a jego Bogiem i nakazać mu, do kogo powinien lub nie powinien się modlić. Oto szlachetny człowiek zasad! Dla dzisiejszego świata jest godnym pochwały przykładem chrystiańskiej odwagi i wierności. Całym sercem kieruje się do Boga, chociaż wie, że śmierć jest karą za jego oddanie.

Jego wrogowie obserwują go cały dzień. Trzy razy udawał się do swej komnaty i trzy razy słyszano głos najszerszego wstawiennictwa. Następnego poranka królowi złożono skargę, że Daniel, jeden z pojmany z Judy, sprzeciwił się jego dekretem. Kiedy monarcha usłyszał te słowa, jego oczy nagle otworzyły się, aby ujrzeć sidła, które ustawiono. Był bardzo niezadowolony z siebie za to, że wydał taki dekret i pracował aż do zachodu słońca, aby opracować plan, za pomocą którego Daniel mógłby zostać uwolniony. Ale wrogowie proroka spodziewali się tego i stanęli przed królem z tymi słowami: „Wiedz, królu, że prawo u Medów i Persów jest takie, że żadne prawo ani [żaden] dekret, który król ustanowił, nie może być zmieniony.

„Wtedy król rozkazał, aby przyprowadzono Daniela i wrzucono go do lwiej jamy. A król powiedział do Daniela: Twój Bóg, któremu nieustannie służysz, On wybawi cię” (wersety 15 i 16). Na otworze jamy położono kamień i zapieczętowano go królewską pieczęcią. „Następnie król poszedł

do swego pałacu i pościł przez całą noc. Nie dopuścił do siebie niczego, co mogłoby go weselić, i sen odszedł od niego” (werset 18).

### **„Mój Bóg posłał Swego Anioła”**

Wczesnym rankiem monarcha pospieszył do lwiej jamy i zawołał: „Danielu, sługo Boga żywego, czy twój Bóg, któremu nieustannie służysz, mógł cię wybawić od lwów?” (werset 20). W odpowiedzi usłyszano głos proroka: „Królu, żyj na wieki. Mój Bóg posłał swego Anioła, który zamknął paszcze lwom, aby mi nie wyrządziły żadnej szkody, dlatego że przed nim znalazła się we mnie niewinność. Owszem, również przed tobą, królu, nic złego nie uczyniłem.

Wtedy król bardzo się ucieszył z tego i rozkazał wyciągnąć Daniela z jamy. I wyciągnięto Daniela z jamy i nie znaleziono na nim żadnej rany, bo wierzył w swojego Boga” (wersety 22 i 23). Tak wyswobodzony został sługa Boży. A sidła, które jego wrogowie zastawili w celu jego zguby, okazały się ich własną ruiną. Na rozkaz króla zostali wrzuceni do jamy i od razu pożarci przez dzikie zwierzęta.

## Rozdział 6

# Modlitwy Daniela

W miarę jak zbliżał się czas zakończenia siedemdziesięcioletniej niewoli, umysł Daniela był bardzo zajęty prorocत्वami Jeremiasza. Zrozumiał, że nadszedł czas, gdy Bóg da Swemu wybranemu ludowi jeszcze jedną próbę; toteż w poście, upokorzeniu i modlitwie usilnie prosił Boga niebios o Izraela w tych słowach: „Panie, Boże wielki i straszny, strzegący przymierza i miłosierdzia względem tych, którzy Cię miłują i przestrzegają Twoich przykazań; zgrzeszyliśmy, dopuściliśmy się nieprawości, postępowaliśmy niegodziwie i zbuntowaliśmy się, odstępując od Twoich przykazań i praw; i nie usłuchaliśmy Twoich sług, proroków, którzy mówili w Twoim imieniu do naszych królów, do naszych książąt, do naszych ojców i do całego ludu ziemi” (Dn 9,4-6).

Daniel nie deklaruje przed Panem swej własnej wierności. Zamiast twierdzenia, że jest czysty i święty, ten zacny prorok pokornie identyfikuje się z faktycznie grzesznymi w Izraelu. Mądrość, której Bóg mu udzielił, znacznie przewyższała mądrość wielkich ludzi tego świata, podobnie jak światło słońca świecące na niebie w południe jest jaśniejsze od najbardziej nikłej gwiazdy. Jednak rozważ modlitwę wypowiedzianą ustami tego człowieka, tak wysoko cenionego przez Niebo. W głębokim upokorzeniu, ze łzami i oddaniem serca błaga o siebie i swój lud. Otwiera swe serce przed Bogiem, wyznając własną niegodność i uznając wielkość i majestat Pana.

### Gorliwość i zapal

Cóż za gorliwość i zapal charakteryzują jego błaganie! Ręka wiary jest wyciągnięta ku górze, aby uchwycić się niezawodnych obietnic Najwyższego. Jego dusza zмага się w udre. I ma dowód, że jego modlitwa jest wysłuchana. Wie, że zwycięstwo należy do niego. Gdybyśmy jako lud modlili się, jak modlił się Daniel, i zmagali się, jak on się zmagal, upokarzając nasze dusze przed Bogiem, to uświadomilibyśmy sobie równie wyraźne odpowiedzi na nasze petycje, jak te, które zostały udzielone Danielowi. Posłuchaj, jak usilnie zabiega o swoją sprawę na dziedzińcu nieba:

„Nakłoń, mój Boże, Swego ucha i wysłuchaj; otwórz Swe oczy i zobacz nasze spustoszenia i miasto, które jest nazwane Twoim imieniem, bo nie ze względu na naszą sprawiedliwość zanosimy swoje błaganie przed Ciebie, ale ze względu na Twoje wielkie miłosierdzie. Panie, wysłuchaj! Panie, przebaczn! Panie, spójrz i działaj. Nie zwlekaj ze względu na Siebie samego, mój Boże, bo Twoje miasto i Twój lud są nazwane Twoim imieniem” (wersety 18 i 19).

Ów mąż Boży modlił się o błogosławieństwo nieba dla swego ludu i o jaśniejsze poznanie woli Bożej. Brzemie jego serca dotyczyło Izraela, który w najściślejszym znaczeniu nie przestrzegal prawa Bożego. Uznaje, że wszystkie ich nieszczęścia przysły na nich w konsekwencji przestępstw tego świętego prawa. Mówi: „Zgrzeszyliśmy i postępowaliśmy niegodziwie [...] Z powodu naszych grzechów i nieprawości naszych ojców Jerozolima i Twój lud stały się przedmiotem zniewagi wśród wszystkich, którzy są dokoła nas” (wersety 15 i 16). Żydzi stracili swój szczególny, święty charakter jako lud wybrany przez Boga. „Teraz więc wysłuchaj, nasz Boże, modlitwy Twego sługi i jego błagań, a rozjaśnij Swe oblicze nad Swoją spustoszoną świątynią” (werset 17). Serce Daniela kieruje się z wielką tęsknotą ku spustoszonej świątyni Bożej. Wie, że jej pomyślność może być przywrócona tylko wtedy, gdy Izrael okaże skruchę za swe przestępstwa prawa Bożego i stanie się pokorny, wierny i posłuszny.

### Niebiański wysłannik

Gdy modlitwa Daniela jest kontynuowana, anioł Gabriel zstępuje z niebiańskiego dziedzińca, aby powiedzieć mu, że jego petycje zostały wysłuchane i spełnione. Temu potężnemu aniołowi zlecono udzielenie mu umiejętności i zrozumienia – otwarcie przed nim tajemnic przyszłych wieków. Tak oto, gdy Daniel gorliwie starał się poznać i zrozumieć

prawdę, został wprowadzony w łączność z wysłannikiem wydelegowanym przez Niebo.

W odpowiedzi na swą petycję Daniel otrzymał nie tylko światło i prawdę, których on i jego lud najbardziej potrzebowali, ale także wizję wielkich wydarzeń przyszłości, aż do przyjścia Odkupiciela świata. Ci, którzy twierdzą, że są uświęceni, podczas gdy nie pragną badać Pisma Świętego lub zmagać się z Bogiem w modlitwie o jaśniejsze zrozumienie prawdy biblijnej, nie wiedzą, czym jest prawdziwe uświęcenie.

Daniel rozmawiał z Bogiem. Niebo było przed nim otwarte. Jednak te wysokie zaszczyty, które mu dano, były wynikiem upokorzenia i gorliwego zabiegania. Wszyscy, którzy z serca wierzą słowu Bożemu, będą łaknąć i pragnąć poznania Jego woli. Bóg jest twórcą prawdy. On rozjaśnia zaciemnione zrozumienie i udziela ludzkiemu umysłowi mocy do ogarnięcia i zrozumienia prawd, które objawił.

### Szukanie mądrości u Boga

Przy opisanej właśnie sposobności anioł Gabriel udzielił Danielowi wszelkich pouczeń, które był wtedy w stanie przyjąć. Jednak kilka lat później prorok zapragnął poznać więcej przedmiotów, które nie zostały jeszcze w pełni wyjaśnione i ponownie postanowił szukać światła i mądrości u Boga. „W tych dniach ja, Daniel, byłem smutny przez trzy tygodnie. Nie jadłem smacznego chleba, mięsa i wina nie brałem do ust, i nie namaszczałem się olejkami [...] I podniosłem swoje oczy, i spojrzałem, a oto [stał] pewien mąż ubrany w lnianą szatę, a jego biodra [były] przepasane czystym złotem z Ufas; Jego ciało było jak z berylu, jego oblicze z wyglądu jak błyskawica, jego oczy – jak pochodnie ogniste, jego ramiona i nogi – jak blask wypolerowanej miedzi, a dźwięk jego słów – jak głos tłumu” (Dn 10,2-6).

Opis ten jest podobny do tego, który podał Jan, kiedy to na wyspie Patmos objawił się mu Chrystus. Danielowi nie ukazał się sam Syn Boży. Nasz Pan przybywa z innym niebiańskim wysłannikiem, aby pouczyć Daniela, co wydarzy się w dniach ostatecznych.

Wielkie prawdy objawione przez Odkupiciela świata są dla tych, którzy szukają prawdy jak ukrytych skarbów. Daniel był w podeszłym wieku. Jego życie przebiegało wśród blasku pogańskiego dworu, a jego umysł był obciążony sprawami wielkiego imperium. Jednak on odwraca się od tego wszystkiego, aby trapić swą duszę przed Bogiem i szukać poznania zamierów Najwyższego. I w odpowiedzi na jego błagania światło z niebiańskich

sieni zostało przekazane dla tych, którzy będą żyć w dniach ostatecznych. Z jaką gorliwością powinniśmy więc szukać Boga, aby mógł otworzyć nasze rozum dla zrozumienia prawd przeniesionych nam z nieba.

„Tylko ja sam, Daniel, miałem to widzenie. Mężczyźni, którzy byli ze mną, nie widzieli tego widzenia; ale wielki strach padł na nich i pouciskali, aby się ukryć [...] Nie było we mnie siły; moja dostojność odwróciła się we mnie w zepsucie i nie zachowałem siły” (wersety 7 i 8). Wszyscy, którzy są prawdziwie uświęceni, będą mieli podobne doświadczenie. Im jaśniejsze będą mieli spojrzenie na wielkość, chwałę i doskonałość Chrystusa, tym wyraźniej dostrzegą swą własną słabość i niedoskonałość. Nie będą wcale skłonni twierdzić, że mają bezgrzeszny charakter; to, co wyglądało w nich na prawe i dostojne będzie się jawić w kontraście z czystością i chwałą Chrystusa tylko jako niegodne i zepsute. To właśnie wtedy, gdy ludzie są oddzieleni od Boga i mają bardzo mętne wyobrażenia o Chrystusie, mówią: „Jestem bezgrzeszny, jestem uświęcony”.

Gabriel ukazał się obecnie prorokowi i tak się do niego zwrócił: „Danielu, mężu bardzo umiłowany, uważaj na moje słowa, które mówię do ciebie, i stań na nogi, bo jestem teraz posłany do ciebie. A gdy przemówił do mnie to słowo, stanąłem, drżąc. Wtedy powiedział do mnie: Nie bój się, Danielu, bo od pierwszego dnia, gdy wzięłeś sobie do serca to, aby zrozumieć i ukorzyć się przed swoim Bogiem, twoje słowa zostały wysłuchane, a ja przybyłem ze względu na twoje słowa” (wersety 11 i 12).

### Królewski zaszczyt okazany Danielowi

Jakież wielki zaszczyt został okazany Danielowi przez Majestat nieba! Pociesza Swego drżącego sługę i zapewnia go, że jego modlitwa została wysłuchana w niebie. W odpowiedzi na tę żarliwą petycję wysłany został anioł Gabriel, aby oddziaływał na serce perskiego króla. Monarcha opierał się wrażeniom Ducha Bożego przez trzy tygodnie, w których czasie Daniel pościł i modlił się, ale wysłano Księcia niebios, Archanioła, Michała, aby obrócił serce upartego króla, by podjął jakieś zdecydowane działania w odpowiedzi na modlitwę Daniela.

„A gdy mówił do mnie tymi słowy, opuściłem twarz ku ziemi i zamilkłem. A oto ktoś jakby podobny do synów ludzkich dotknął moich warg [...] I powiedział: Nie bój się, mężu bardzo umiłowany, pokój tobie! Wzmocnij się, mówię, wzmocnij się. A gdy mówił do mnie, nabrałem siły i powiedziałem: Niech mój Pan mówi, bo mnie wzmocniłeś” (wersety 15-19). Tak wielka była boska chwała objawiona Danielowi, że nie

mógł wytrzymać tego widoku. Wtedy wysłannik nieba zasłonił jasność swej obecności i ukazał się prorokowi jako „ktoś jakby podobny do synów ludzkich” (werset 16). Swą boską mocą wzmocnił tego męża prawości i wiary, aby usłyszał poselstwo posłane do niego przez Boga.

Daniel był oddanym sługą Najwyższego. Jego długie życie było wypełnione szlachetnymi czynami służby dla Mistrza. Jego czystość charakteru i niezachwiana wierność są równoważone tylko z jego pokorą serca i skruchą przed Bogiem. Powtarzamy: Życie Daniela jest natchnioną ilustracją prawdziwego uświęcenia.

## Rozdział 7

# Charakter Jana

Apostoł Jan został wyróżniony ponad swych braci jako „uczeń, którego Jezus miłował”. Choć nie był w najmniejszym stopniu tchórzliwy, słaby czy też chwiejny pod względem charakteru, miał sympatyczne usposobienie i ciepłe, miłujące serce. Najwyraźniej cieszył się on szczególną przyjaźnią Chrystusa i otrzymał wiele oznak zaufania i miłości Zbawiciela. Był jednym z tych trzech [apostołów], którym pozwolono być świadkami chwały Chrystusa na górze przemienienia, a także Jego męki w Getsemane; do tego w owych ostatnich godzinach udręki na krzyżu nasz Pan powierzył Swą matkę opiece Jana.

Uczucie Zbawiciela do umiłowanego ucznia zostało odwzajemnione z całą mocą gorliwego oddania. Jan przylgnął do Chrystusa, jak winorośl przylega do dostojnego filaru. Ze względu na swego Mistrza dzielnie stawiał czoła niebezpieczeństwom w pretorium, a także pozostał przy krzyżu; zaś na wieść o tym, że Chrystus zmartwychwstał, pospieszył do grobu, wyprzedzając w swym zapale nawet żywiołowego Piotra.

Miłość Jana do swego Mistrza nie była zwyczajną ludzką przyjaźnią, ale była to miłość opamiętanego grzesznika, który poczuł, że został odkupiony cenną krwią Chrystusa. Uznał to za najwyższy zaszczyt, aby działać i cierpieć w służbie swego Pana. Jego miłość do Jezusa doprowadziła go do miłowania wszystkich, za których umarł Chrystus. Jego religia miała praktyczny charakter. Zrozumiał, że miłość do Boga objawia się w miłości do Jego dzieci. Słyszano go raz za razem, jak mówił: „Umiłowani, jeśli Bóg tak nas umiłował, to i my powinniśmy się wzajemnie miłować” (1 J 4,11). „My Go miłujemy, ponieważ On pierwszy nas umiłował. Jeśli ktoś mówi: Miłuję Boga, a nienawidzi swego brata, jest kłamcą. Kto bowiem nie miłuje swego brata, którego widzi, jak może miłować Boga,



którego nie widzi?” (wersety 19 i 20). Życie tego apostoła było zgodne z jego naukami. Miłość, która płonęła w jego sercu do Chrystusa, doprowadziła go do najbardziej gorliwej i nieustrudzonej pracy dla bliźnich, a zwłaszcza dla braci w chrystiańskim zborze. Był potężnym kaznodzieją, pełnym zapału i dogłębnie szczerym, a jego słowa niosły ze sobą siłę przeświadczenia.

### **Nowe stworzenie przez łaskę**

Ufna miłość i niesamolubne poświęcenie, manifestowane w życiu i charakterze Jana, przedstawiają chrystiańskiemu zborowi lekcje o nieopisanej wartości. Niektórzy mogą przedstawiać go jako posiadającego tę miłość, niezależnie od boskiej łaski; jednak Jan miał z natury poważne wady charakteru; był dumny i ambicjonalny, i szybko czuł się dotknięty lekceważeniem i obrażaniem.

Głębia i zapał uczuć Jana do jego Mistrza nie były przyczyną miłości Chrystusa do niego, ale skutkiem tej miłości. Jan pragnął stać się podobny do Jezusa i pod przemieniającym wpływem miłości Chrystusa stał się cichy i pokorny w sercu. Własne „ja” było ukryte w Jezusie. Był ściśle połączony z Żywą Winoroślą i tym sposobem stał się uczestnikiem boskiej natury. Taki będzie zawsze skutek wspólnoty z Chrystusem. To jest prawdziwe uświęcenie.

W charakterze danej osoby mogą istnieć wyraźne wady, lecz gdy staje się ona prawdziwym uczniem Jezusa, moc boskiej łaski czyni ją nowym stworzeniem. Miłość Chrystusa przemienia ją i uświęca. Jednak gdy osoby wyznają, że są chrystianami, a ich religia nie czyni ich lepszymi mężczyznami i kobietami we wszystkich życiowych relacjach – żywymi przedstawicielami Chrystusa w usposobieniu i charakterze – to nie należą do Niego.

### **Lekcje dotyczące kształtowania charakteru**

Pewnego razu Jan wszedł w spór z kilkoma swymi braćmi o to, kto z ich grona winien być uważany za największego. Nie zamierzali, aby ich słowa doszły do uszu Mistrza, jednak Jezus czytał w ich sercach i wykorzystał sposobność, aby udzielić Swym uczniom lekcji pokory. Nie było ona przeznaczona tylko dla owej małej grupy, która słuchała Jego słów, ale miała być zapisana na użytek wszystkich Jego naśladowców aż do zakończenia czasu. „A usiadłszy, zawołał dwunastu i powiedział im: Jeśli ktoś

chce być pierwszy, niech będzie ostatnim ze wszystkich i służyć wszystkim” (Mk 9,35).

Ci, którzy mają ducha Chrystusa, nie będą wykazywali ambicji zajmowania stanowiska nad swymi braćmi. To ci, którzy są znikomiami we własnych oczach, będą uznani za wielkich w oczach Boga. „I wziął dziecko, postawił je pośrodku nich, a wzięwszy je na ręce, powiedział do nich: Kto przyjmie jedno z takich dzieci w Moje imię, Mnie przyjmuje, a kto Mnie przyjmie, nie Mnie przyjmuje, ale Tego, który Mnie posłał” (wersety 36 i 37).

Jakaż to cenna lekcja dla wszystkich naśladowców Chrystusa! Ci, którzy nie dostrzegają życiowych obowiązków leżących bezpośrednio na ich ścieżce i którzy zaniedbują miłosierdzie i życzliwość, uprzejmość i miłość nawet wobec małego dziecka, zaniedbują Chrystusa. Jan czuł moc tej lekcji i odniósł z niej korzyść.

Przy innej okazji jego brat Jakub ujrzał razem z nim człowieka wypędzającego demony w imię Jezusa, a ponieważ nie przyłączył się on od razu do ich grona, uznali, że nie ma prawa do wykonywania tej pracy i w konsekwencji zabronili mu tego. W szczerości swego serca Jan opowiedział tę okoliczność Mistrzowi. Jezus rzekł: „Nie zabraniajcie mi, gdyż nie ma takiego, kto by dokonał cudu w Moim imieniu i zaraz mógł o Mnie źle powiedzieć. Bo kto nie jest przeciwko nam, ten jest z nami” (wersety 39 i 40).

Jeszcze raz Jakub i Jan przedstawili przez matkę prośbę o to, aby pozwolono im zajmować najbardziej zaszczytne stanowiska w królestwie Chrystusa. Zbawiciel odpowiedział: „Nie wiecie, o co prosicie” (Mk 10,38). Jak niewiele liczni z nas rozumieją prawdziwe znaczenie naszych modlitw! Jezus poznał nieskończoną ofiarę, za jaką ta chwała musi być nabyta, gdy „z powodu przygotowanej Mu radości wycierpiał krzyż, nie zważając na hańbę” (Hbr 12,2). Tą radością było ujrzanie dusz zbawionych dzięki Jego upokorzeniu, Jego męce i przelaniu Jego krwi.

To właśnie jest chwała, którą Chrystus miał otrzymać i o którą ci dwaj uczniowie prosili, aby pozwolono im mieć w niej udział. Jezus zapytał ich: „Czy możecie pić kielich, który Ja piję, i być zanurzeni zanurzeniem, którym Ja jestem zanurzany? Odpowiedzieli Mu: Możemy” (Mk 10,38.39).

Jak mało rozumieli, co oznacza to zanurzenie! „A Jezus im powiedział: Istotnie, kielich, który Ja piję, będziecie pić i zanurzeniem, którym Ja jestem zanurzany, będziecie zanurzeni. Nie do Mnie jednak należy danie miejsca po Mojej prawej albo lewej stronie, ale [będzie dane] tym, którym zostało przygotowane” (wersety 39 i 40).

### Duma i ambicja zganione

Jezus rozumiał motywy, które nasunęły ową prośbę i tak zganiał dumę i ambicję tych dwóch uczniów: „Wiecie, że ci, którzy uchodzą za władców narodów, panują nad nimi, a ich wielcy sprawują nad nimi swą władzę. Lecz nie tak ma być wśród was, ale kto między wami chce być wielki, [niech] będzie waszym sługą. A kto z was chce być pierwszy, [niech] będzie sługą wszystkich. Bo i Syn Człowieczy nie przyszedł, aby Mu służono, ale aby służyć i aby dać Swe życie na okup za wielu” (wersety 42-45).

Przy jednej okazji Chrystus posłał przed Sobą wysłanników do pewnej wioski Samarytan, prosząc lud, aby przygotował posiłki dla Niego i Jego uczniów. Jednak gdy Zbawiciel zbliżył się do tej miejscowości, wydawał się iść dalej w kierunku Jerozolimy. Wzbudziło to wrogość Samarytan i zamiast posłania wysłanników, aby zaprosić, a nawet nakłonić Go do zatrzymania się u nich, odmówili przysługi, którą okazaliby zwykłemu podróżnikowi. Jezus nigdy nikomu nie narzuca Swej obecności, a Samarytanie stracili błogosławieństwo, które byłoby im udzielone, gdyby Go poprosili, aby był ich gościem.

To nieuprzejme potraktowanie Majestatu nieba może nas dziwić, ale jak często my, którzy wyznajemy, że jesteśmy naśladowcami Chrystusa, jesteśmy winni podobnego zaniedbania. Czy nakłaniamy Jezusa, aby zamieszkał w naszych sercach i w naszych domach? On jest pełen miłości, łaski i błogosławieństwa, i czeka, aby obdarzyć nas tymi darami, ale my, podobnie jak Samarytanie, często znajdujemy zadowolenie bez nich.

Uczniowie byli świadomi zamiaru Chrystusa, aby pobłogosławić Samarytan Swą obecnością; toteż gdy zauważyli chłód, zawiść i brak szacunku okazane swemu Mistrzowi, wypełniło ich zdziwienie i oburzenie. Jakub i Jan byli szczególnie poruszeni. Potraktowanie w ten sposób Tego, którego tak bardzo darzyli czią, wydawało im się zbyt wielkim przestępstwem, aby zostało pominięte bez natychmiastowej kary. Odnosząc się do zgładzenia syryjskich dowódców i ich oddziałów wysłanych w celu pojmania proroka Eliasza, powiedzieli w swym zapale: „Panie, czy chcesz, żebyśmy rozkazali, aby ogień zstąpił z nieba i pochłonął ich, jak to uczynił Eliasz?” (Łk 9,54).

Jezus upomniał Swych uczniów, mówiąc: „Nie wiecie, jakiego jesteście ducha. Syn Człowieczy bowiem nie przyszedł zatracać dusz ludzkich, ale [je] zbawić” (wersety 55 i 56). Jan i jego współuczniowie znajdowali się w szkole, w której Chrystus był nauczycielem. Ci, którzy byli gotowi dostrzec swe wady i pragnęli poprawić swój charakter, mieli [ku temu] duże

możliwości. Jan cenił sobie każdą lekcję i nieustannie starał się doprowadzić swe życie do harmonii z Boskim Wzorcem. Lekcje Jezusa, ukazujące cichość, pokorę i miłość jako niezbędne dla wzrostu w łasce i przydatności do Jego dzieła, miały dla Jana najwyższą wartość. Lekcje te są kierowane do nas jako jednostek i jako braci w zborze, tak samo jak do pierwszych uczniów Chrystusa.

### Jan i Judasz

Pouczająca lekcja może być zaczerpnięta z jaskrawego kontrastu pomiędzy charakterem Jana i Judasza. Jan był żywą ilustracją uświęcenia. Z drugiej strony, Judasz miał formę pobożności, podczas gdy jego charakter był bardziej szatański niż boski. Wyznawał, że jest uczniem Chrystusa, ale w słowach i uczynkach zapierał się Go.

Judasz miał te same cenne sposobności, które posiadał Jan, aby studiować oraz imitować ów Wzorzec. Słuchał lekcji Chrystusa i jego charakter mógł zostać przekształcony przez boską łaskę. Jednak gdy Jan gorliwie walczył przeciwko swym własnym wadom i dążył do upodobnienia się do Chrystusa, Judasz gwałcił swe sumienie, ulegając pokusie i umacniając w sobie nawyki nieuczciwości, które przekształciły go w obraz szatana.

Ci dwaj uczniowie przedstawiają świat chrystiański. Wszyscy wyznają, że są naśladowcami Chrystusa, jednak podczas gdy jedna grupa kroczy w pokorze i cichości, ucząc się od Jezusa, druga ukazuje, że nie są czynicielami słowa, ale jedynie słuchaczami. Pierwsza z grup jest uświęcona przez prawdę, a druga nic nie wie o przemieniającej mocy boskiej łaski. Ci pierwsi codziennie umierają dla własnego „ja” i zwyciężają grzech. Ci drudzy zaspokajają swe własne pożądliwości i stają się sługami szatana.

## Rozdział 8

### Służba Jana

Apostoł Jan spędził swe wczesne życie w społeczności prostych rybaków galilejskich. Nie korzystał z kształcenia szkół, ale przez obcowanie z Chrystusem, Wielkim Nauczycielem, uzyskał najwyższe wykształcenie, jakie może otrzymać śmiertelny człowiek. Z zapałem pił ze źródła mądrości, a następnie starał się kierować innych do tego „źródła wody wytryskującej ku życiu wiecznemu (J 4,14). Prostota jego słów, wzniosła moc wyrażanych przez niego prawd i duchowy zapał, który charakteryzował jego nauczanie, zapewniały mu dostęp do wszystkich klas. Jednak nawet wierzący nie byli w stanie w pełni zrozumieć świętych tajemnic boskiej prawdy, odkrywanych w jego wykładach. Wydawał się nieustannie przeniknięty Duchem Świętym. Starał się podnieść myśli ludu, aby ogarnęły to, co niewidzialne. Mądrość, z jaką przemawiał, sprawiała, że jego słowa padały jak rosa, łagodząc i pokonując duszę.

Po wniebowstąpieniu Chrystusa Jan wystąpił naprzód jako wierny i gorliwy pracownik Mistrza. Wraz z innymi cieszył się wylaniem Ducha w dniu Pięćdziesiątnicy i z nowym zapałem i mocą kontynuował przemawianie do ludu słowami życia. Grożono mu więzieniem i śmiercią, lecz on nie został zastraszoney.

Całe rzesze ludzi ze wszystkich klas przychodziły słuchać kazań apostołów i były uzdrawiane ze swych chorób przez imię Jezusa – to imię tak znienawidzone wśród Żydów. Kapłani i przełożeni szaleli w swej opozycji, gdy widzieli, że chorzy byli uzdrawiani, a Jezusa wywyższano jako Księcia żywota. Obawiali się, że wkrótce uwierzy w Niego cały świat i potem oskarży ich o zamordowanie Potężnego Uzdrawiciela. Jednak

im większe były ich wysiłki, aby powstrzymać to poruszenie, tym więcej ludzi uwierzyło w Niego i odwracało się od nauk nauczonych w Piśmie i faryzeuszów. Wypełniało ich oburzenie i pojmanny Piotra i Jana, wtrącili ich do publicznego więzienia. Jednak anioł Pański otworzył nocą drzwi więzienia, wyprowadził ich i rzekł: „Idźcie, stańcie i mówcie do ludzi w świątyni wszystkie słowa tego życia” (Dz 5,20).

Jan wiernie i gorliwie składał świadectwo dla swego Pana przy każdej odpowiedniej okazji. Widział, że czasy były pełne niebezpieczeństw dla zboru. Wszędzie istniały szatańskie złudzenia. Umysły ludu błąkały się po labiryntach sceptycyzmu i zwodniczych doktryn. Niektórzy podający się za wiernych sprawie Bożej byli zwodzicielami. Zaprzeczali Chrystusowi i Jego ewangelii, a także wprowadzali niecne herezje i żyli w przestępstwie boskiego prawa.

### Ulubiony temat Jana

Ulubionym tematem Jana była bezgraniczna miłość Chrystusa. Wierzył Bogu tak, jak dziecko wierzy dobremu i czułemu ojcu. Rozumiał charakter i dzieło Jezusa, toteż gdy widział swych żydowskich braci, jak szli po omacku bez blasku Słońca Sprawiedliwości, oświetlającego ich ścieżkę, pragnął przedstawić im Chrystusa, Światłość świata.

Wierny apostoł dostrzegał, że ich ślepotą, pychą, przesadą i nieznamość Pisma Świętego skuwały ich dusze kajdanami, które nigdy nie miały zostać zerwane. Uprzedzenie i nienawiść do Chrystusa, które zawzięcie żywili, niosły im jako narodowi ruinę i niweczyły ich nadzieję na życie wieczne. Jednak Jan dalej przedstawiał im Chrystusa jako jedyną drogę zbawienia. Dowody na to, że Jezus z Nazaretu był Mesjaszem, były tak jasne, że Jan stwierdził, iż nikt nie potrzebuje kroczyć w ciemności błędu, gdy przedstawione jest takie światło.

### Zasmucony niebezpiecznymi błędami

Jan dożył, aby ujrzeć, jak ewangelię Chrystusa głoszono daleko i blisko, a tysiące ludzi z zapalem przyjmowały jej nauki. Wypełnił go jednak smutek, gdy dostrzegł niebezpieczne błędy, wkradające się do zboru. Niektórzy, co przyjęli Chrystusa, utrzymywali, że Jego miłość uwolniła ich od posłuszeństwa prawu Bożemu. Z drugiej strony wielu uczyło, że należy przestrzegać litery prawa, a także wszystkich żydowskich zwyczajów

i ceremonii i że to wystarczy do zbawienia, bez krwi Chrystusa. Twierdzili, że Chrystus był dobrym człowiekiem, tak samo jak apostołowie, ale zaprzeczali Jego boskości. Jan dostrzegał niebezpieczeństwa, na które wystawiony byłby zbór, gdyby przyjął te pojęcia, toteż bezzwłocznie i zdecydowanie stawiał im czoło. Napisał do najbardziej zacnego pomocnika w ewangelii, kobiety o dobrej reputacji i dużym wpływie:

„Pojawiło się na świecie wielu zwodzicieli, którzy nie uznają, że Jezus Chrystus przyszedł w ciele. Taki jest zwodzicielem i antychrystem. Miejcie się na baczności, żebyśmy nie stracili tego, nad czym pracowaliśmy, ale żebyśmy otrzymali pełną zapłatę. Każdy, kto wykracza poza naukę Chrystusa, a nie pozostaje w niej, ten nie ma Boga. Kto pozostaje w nauce Chrystusa, ten ma i Ojca, i Syna. Jeśli ktoś przychodzi do was i nie przynosi tej nauki, nie przyjmujcie go do domu ani go nie pozdrawiajcie. Kto bowiem takiego pozdrawia, staje się uczestnikiem jego złych uczynków” (2 J 7-11).

Jan nie miał prowadzić swej działalności bez wielkich przeszkód. Szatan nie był bezczynny. Podzegał złych ludzi, aby skrócić użyteczne życie tego męża Bożego, jednak święci aniołowie chronili go przed ich atakami. Jan miał trwać jako wierny świadek Chrystusa. Zbór w swym zagrożeniu potrzebował jego świadectwa.

Przez przeinaczanie i fałsz wysłannicy szatana starali się wzbudzić sprzeciw przeciwko Janowi i nauce Chrystusa. W konsekwencji rozbieżności i herezje wystawiły zbór na niebezpieczeństwo. Jan nieugięcie stawiał czoło tym błędom. Zagradzał drogę przeciwników prawdy. Pisał i nawoływał, aby przywódcy tych herezji nie mieli najmniejszego wsparcia. W dzisiejszych czasach istnieje zło podobne do tego, które zagrażało pomyślności wczesnego zboru, toteż nauki apostoła w tych sprawach powinny być skrupulatnie uwzględnione. „Musisz mieć miłość” – jest wołaniem, które można wszędzie usłyszeć, zwłaszcza ze strony tych, którzy wyznają uświęcenie. Jednak miłość jest zbyt czysta, by zakryć niewyznany grzech. Nauki Jana są ważne dla tych, którzy żyją pośród niebezpieczeństw ostatnich dni. Był on blisko związany z Chrystusem, słuchał Jego nauk i był świadkiem Jego potężnych cudów. Złożył przekonujące świadectwo, które czyniło fałsz Jego wrogów bezskutecznym.

### Bez kompromisów z grzechem

Jan cieszył się błogosławieństwem prawdziwego uświęcenia. Jednak zauważ, że apostoł nie twierdzi, iż jest bezgrzeszny; on szuka doskonało-

ści przez kroczenie w światłości oblicza Bożego. Świadczy, że człowiek, który twierdzi, że zna Boga, a mimo to łamie boskie prawo, zadaje kłam swemu wyznaniu. „Kto mówi: Znam Go, a nie zachowuje Jego przykazań, jest kłamcą i nie ma w nim prawdy” (1 J 2,4). W tym wieku wielkiej liberalności słowa te zostałyby napiętnowane jako fanatyzm. Jednak apostoł naucza, że chociaż powinniśmy okazywać chrześcijańską uprzejmość, jesteśmy upoważnieni, aby nazywać grzech i grzeszników po ich właściwych imionach – że to jest zgodne z prawdziwą miłością. Jakkolwiek mamy miłować dusze, za które umarł Chrystus i pracować na rzecz ich zbawienia, nie powinniśmy iść na kompromis z grzechem. Nie wolno nam łączyć się z buntownikami i nazywać to miłością. Bóg wymaga od Swego ludu w tym wieku tego świata, aby trwał tak jak Jan w jego czasie, niezachwianie opowiadając się za tym, co prawe, i przeciwstawiając się niszczącym duszę błędom.

### Nie ma uświęcenia bez posłuszeństwa

Spotkałam wielu, którzy twierdzili, że żyją bez grzechu. Jednak kiedy te osoby zostały poddane sprawdzianowi słowa Bożego, okazały się otwartymi przestępcami Jego świętego prawa. Najwyraźniejsze dowody wieczystości i wiążącej mocy czwartego przykazania nie zdołały obudzić sumienia. Nie byli w stanie zaprzeczyć wymaganiom Bożym, jednak odważyli się usprawiedliwić łamanie Sabatu. Twierdzili, że są uświęceni i że służą Bogu we wszystkie dni tygodnia. Powiedzieli, że wielu dobrych ludzi nie przestrzegało Sabatu. O ile ludzie byli uświęceni, nie spoczywa na nich żadne potępienie, jeśli go nie przestrzegali. Bóg jest zbyt miłosierny, by ich ukarać za nieprzestrzeganie siódmego dnia. Byliby uważani za osobliwych w społeczności, gdyby przestrzegali Sabatu, a także nie mieliby żadnego wpływu w świecie. I muszą być poddani władzom, które są.

Pewna kobieta z New Hampshire złożyła swe świadectwo na publicznym spotkaniu, [mówiąc], że łaska Boża rządzi w jej sercu i że całkowicie należy do Pana. Następnie wyraziła swą wiarę, że ten lud robi wiele dobrego w budzeniu grzeszników, aby dostrzegli swe niebezpieczeństwo. Powiedziała: „Sabat, który ten lud nam przedstawia, jest jedynym Sabatem biblijnym”, a następnie stwierdziła, że jej umysł był bardzo intensywnie zajęty tym przedmiotem. Widziała przed sobą wielkie próby, na które musi napotkać, jeśli będzie zachowywać siódmy dzień. Następnego dnia przyszła na spotkanie i ponownie złożyła swe świadectwo, mówiąc, że zapytała Pana, czy musi przestrzegać szabat, a On powiedział jej, że



nie potrzebuje. Jej umysł był teraz spokojny w tej sprawie. Następnie wy-stosowała najbardziej poruszający apel, aby wszyscy doszli do doskonałej miłości Jezusa, w której nie ma potępienia dla duszy.

Ta kobieta nie miała prawdziwego uświęcenia. To nie był Bóg, który jej powiedział, że może być uświęcona, żyjąc w nieposłuszeństwie względem jednego z Jego jasnych przykazań. Prawo Boże jest święte i nikt nie może go łamać bezkarnie. Ten, który powiedział jej, że może dalej łamać prawo Boże i być bezgrzeszna, był księciem mocy ciemności – tym samym, który powiedział Ewie w Raju przez węża: „Na pewno nie umrzecie” (Rdz 3,4). Ewa schlebiała sobie, że Bóg jest zbyt dobry, by ją ukarać za nieposłuszeństwo względem Jego wyraźnych nakazów. Taka sama sofistyka jest ponaglana przez tysiące ludzi jako usprawiedliwienie ich nieposłuszeństwa względem czwartego przykazania. Ci, którzy mają usposobienie Chrystusa, będą przestrzegać wszystkich przykazań Bożych, bez względu na okoliczności. Majestat nieba mówi: „Zachowałem przykazania mego Ojca (J 15,10).

Adam i Ewa odważyli się przekroczyć wymagania Pańskie, a ów straszny skutek ich grzechu powinien być dla nas ostrzeżeniem, abyśmy nie szli za ich przykładem nieposłuszeństwa. Chrystus modlił się za Swych uczniów tymi słowami: „Uświęć ich w Twojej prawdzie. Twoje słowo jest prawdą” (J 17,17). Poza posłuszeństwem prawdzie nie ma prawdziwego uświęcenia. Ci, którzy miłują Boga całym sercem, będą także miłować wszystkie Jego przykazania. Uświęcone serce jest w zgodzie z nakazami prawa Bożego, gdyż są one święte, sprawiedliwe i dobre.

### **Bóg się nie zmienił**

Boży charakter nie uległ zmianie. On jest dziś tym samym zazdrosnym Bogiem, co wtedy, gdy dał Swe prawo na Synaju i wypisał je własnym palcem na kamiennych tablicach. Ci, którzy depczą po świętym prawie Bożym, mogą mówić: „Jestem uświęcony”, jednak bycie naprawdę uświęconym i twierdzenie, że jest się uświęconym, to dwie różne rzeczy.

Nowy Testament nie zmienił prawa Bożego. Świętość Sabatu czwartego przykazania jest tak mocno ugruntowana jak tron Jehowy. Jan napisał: „Każdy, kto popełnia grzech, przekracza też prawo, ponieważ grzech jest przekroczeniem prawa. A wiecie, że On się objawił, aby zglądzić nasze grzechy, a w Nim nie ma grzechu. Każdy, kto w Nim trwa, nie grzeszy. Każdy, kto grzeszy, nie widział Go ani Go nie poznał” (1 J 3,4-6). Jesteśmy upoważnieni do utrzymywania takich ludzi, którzy twierdzą, że trwają

w Chrystusie i że są uświęceni, choć żyją w przestępstwie prawa Bożego, w tej samej ocenie, co umiłowany uczeń. Napotkał właśnie na taką grupę ludzi, jakiej my musimy stawić czoło. Powiedział: „Dzieci, niech was nikt nie zwodzi. Kto czyni sprawiedliwość, jest sprawiedliwy, tak jak i On jest sprawiedliwy. Kto popełnia grzech, jest z diabła, gdyż diabeł od początku grzeszy” (wersety 7 i 8). Tutaj apostoł przemawia w sposób jednoznaczny, tak jak uważał, że domagał się tego ów przedmiot.

Listy Jana tchną duchem miłości. Gdy jednak dochodzi do konfrontacji z tą kategorią osób, które łamią prawo Boże, a mimo to twierdzą, że żyją bez grzechu, nie waha się ich ostrzec przed straszliwym zwiedzeniem. „Jeśli mówimy, że mamy z Nim społeczność, a chodzimy w ciemności, kłamiemy i nie czynimy prawdy. A jeśli chodzimy w światłości, tak jak On jest w światłości, mamy społeczność między sobą, a krew Jezusa Chrystusa, jego Syna, oczyszcza nas z wszelkiego grzechu. Jeśli mówimy, że nie mamy grzechu, sami siebie zwodzimy i nie ma w nas prawdy. Jeśli wyznajemy nasze grzechy, On jest wierny i sprawiedliwy, aby nam przebaczyć grzechy i oczyścić nas z wszelkiej nieprawości. Jeśli mówimy, że nie zgrzeszyliśmy, robimy z Niego kłamcę i nie ma w nas Jego słowa” (1 J 1,6-10).

## Rozdział 9

### Jan na wygnaniu

Wspaniały sukces, który towarzyszył głoszeniu ewangelii przez apostołów i ich współpracowników pogłębił nienawiść wrogów Chrystusa. Ci dokładali wszelkich starań, aby powstrzymać jej postęp, i ostatecznie zdołali pozyskać władzę rzymskiego cesarza przeciwko chrystianom. Nastąpiło straszne prześladowanie, w którym wielu naśladowców Chrystusa zostało skazanych na śmierć. Apostoł Jan był już starszym człowiekiem, jednak z wielką żarliwością i powodzeniem kontynuował głoszenie nauki Chrystusa. Miał świadectwo mocy, której jego przeciwnicy nie mogli zakwestionować, a która znacznie zachęcała jego braci.

Gdy wiara chrystian wydawała się wahać pod wpływem zawziętej opozycji, której byli zmuszeni stawić czoło, apostoł z wielką godnością, mocą i elokwencją powtarzał: „To, co było od początku, co słyszeliśmy, co widzieliśmy na własne oczy, na co patrzyliśmy i czego dotykały nasze ręce, o Słowie życia [...] To, co widzieliśmy i słyszeliśmy, to wam zwiastujemy, abyście i wy mieli z nami społeczność, a nasza społeczność to społeczność z Ojcem i z Jego Synem, Jezusem Chrystusem. (1 J 1,1-3).

Najbardziej gorzką nienawiść rozniecono przeciwko Janowi z powodu jego niezachwianej wierności sprawie Chrystusa. Był ostatnim żyjącym z uczniów, którzy byli blisko związani z Jezusem, toteż wrogowie postanowili, że jego świadectwo musi zostać uciszzone. Uważali, że gdyby mogło to zostać dokonane, nauka Chrystusa nie będzie się rozprzestrzeniać; i jeśli zostanie potraktowana z surowością, to może niebawem zniknie ze świata. Z tego względu Jan został wezwany do Rzymu, by być sądzonym za wiarę. Jego nauki zostały błędnie przedstawione. Fałszywi świadkowie oskarżyli go o to, że jest podburzającą osobą, publicznie nauczającą teorii, które mogłyby podważyć naród.

Apostoł przedstawił swą wiarę w sposób jasny i przekonujący, z taką prostotą i szczerością, że jego słowa wywarły potężny wpływ. Słuchacze byli zdumieni jego mądrością i elokwencją. Jednak im bardziej przekonujące było jego świadectwo, tym głębsza stawała się nienawiść tych, którzy przeciwstawiali się prawdzie. Cesarza wypełniła wściekłość i bluźnił imieniu Boga i Chrystusa. Nie był w stanie zaprzeczyć argumentacji apostoła ani też dorównać mocy, jaka towarzyszyła wypowiedaniu prawdy i postanowił uciszyć jej wiernego obrońcę.

### Świadek Boży nie został uciszony

Tutaj widzimy, jak twarde może stać się serce, gdy uporczywie przeciwstawia się celom Bożym. Wrogowie zboru byli zdeterminowani, aby zachować przed ludem swą chwałę i władzę. Na mocy dekretu cesarza Jan został wygnany na wyspę Patmos, skazany, jak nam powiedział, „z powodu słowa Bożego i świadectwa Jezusa Chrystusa” (Ap 1,9). Jednak wrogowie Chrystusa ponieśli całkowitą porażkę w swym dążeniu, aby uciszyć Jego wiernego świadka. Z miejsca wygnania dochodzi głos apostoła, sięgający aż do końca czasu, obwieszczając najbardziej fascynujące prawdy, które kiedykolwiek zostały przedstawione śmiertelnikom.

Patmos, będąca nieurodzajną skalistą wyspą na Morzu Egejskim, została wybrana przez władze rzymskie na miejsce wygnania dla przestępców. Jednak dla służi Bożego to ponure miejsce pobytu okazało się bramą nieba. Został odsunięty od intensywnych scen życia i aktywnej pracy ewangelisty, ale nie został wyłączony sprzed oblicza Bożego. W swym odludnym domu mógł mieć łączność z Królem królów i dokładniej studiować przejawy boskiej mocy w księdze natury i na inspirowanych strobach. Z rozkoszą rozmyślał o wielkim dziele stworzenia i podziwiał moc Boskiego Architekta. We wcześniejszych latach jego oczy były witane widokiem pokrytych lasami wzgórz, zielonych dolin i urodzajnych równin; a w całym pięknie natury rozkoszował się odszukiwaniem mądrości i umiejętności Stwórcy. Teraz otoczony był scenerią, która wielu osobom wydawałaby się mroczna i nieciekawa. Ale Janowi przedstawiała się to inaczej. Potrafił odczytać najdonioślejsze lekcje w dzikich, opustoszałych skałach, tajemnicze wielkiej głębi i chwałę firmamentu. Dla niego wszystko nosiło znamiona Bożej mocy i ogłaszało Jego chwałę.

## Głos natury

Apostoł widział wokół siebie świadectwa potopu, który zalał ziemię, ponieważ jej mieszkańcy odważyli się przekraczać prawo Boże. Skały, wyrzucone z wielkich głębin i z ziemi przez wydostawanie się wód, przywiodły mu żywo na myśl grozę tego strasznego wylania gniewu Bożego.

Jednak chociaż wszystko, co go otaczało, wydawało się opustoszałe i nieurodzajne, błękitne niebo, które chyliło się nad apostołem na samotnej [wyspie] Patmos, było tak jasne i piękne, jak niebo nad jego umiłowaną Jerozolimą. Niech człowiek raz spojrzy na chwałę nieba w porze nocnej i w jego zastępach zwróci uwagę na dzieło mocy Bożej, a nauczy się lekcji o wielkości Stwórcy w kontraście ze swą własną małością. Jeśli jest dumny i ze względu na zamożność, talenty czy też osobiste zalety ma o sobie duże mniemanie, niech wyjdzie w piękną noc i spojrzy na rozgwieżdżone niebo, a nauczy się zniżyć swego wyniosłego ducha w obecności Nieskończonego.

W szumie wielu wód – głębinie przyzywającej głębinę<sup>1</sup> – prorok słyszał głos Stwórcy. Morze, smagane do szaleństwa przez bezlitosne wiatry, przedstawiało mu gniew znieważonego Boga. Potężne fale, powstrzymywane w swym największym wzburzeniu w granicach wyznaczonych przez niewidzialną dłoń, opowiadały Janowi o nieskończonej mocy rządzącej głębinami. A w przeciwieństwie do tego zobaczył i poczuł głupotę słabych śmiertelników, będących jedynie marnymi robakami, którzy chlubią się swą mądrością i siłą oraz nastawiają swe serca przeciwko Władcy wszechświata, jak gdyby Bóg był kimś zupełnie takim jak oni sami. Jak ślepa i niedorzeczna jest ludzka duma! Jedna godzina Bożego błogosławieństwa w postaci promieni słonecznych i deszczu spadającego na ziemię sprawi więcej, aby zmienić oblicze natury, niż człowiek z całą swą wyniosłą wiedzą i usilnymi zabiegami jest w stanie dokonać w ciągu całego życia.

W obrębie swego wyspiarskiego mieszkania wygnany prorok odczytywał przejawy boskiej mocy, a we wszystkich dziełach natury utrzymywał łączność ze swym Bogiem. Ze skalistej wyspy Patmos wznosiła się do nieba najbardziej żarliwa tęsknota duszy za Bogiem i najgorliwsze modlitwy. Gdy Jan spoglądał na skały, przypominał sobie Chrystusa, skałę swej mocy<sup>2</sup>, w której schronieniu mógł się bez obawy ukryć.

<sup>1</sup> Ps 42,8    <sup>2</sup> Ps 62,7

### Przestrzegający sabatu

Dzień Pański wspomniany przez Jana był Sabatem, dniem, w którym Jehowa odpoczął po wielkim dziele stworzenia i który pobłogosławił i uświęcił, dlatego że w nim odpoczął. Sabat był tak ściśle przestrzegany przez Jana na wyspie Patmos, jak wtedy, gdy był wśród ludu, wygłaszając tego dnia kazania. Otaczające Jana martwe skały przypominały mu skalisty Horeb i to, jak Bóg, ogłaszając tam ludowi Swe prawo, powiedział: „Pamiętaj o dniu Sabatu, aby go święcić” (Wj 20,8).

Syn Boży przemówił do Mojżesza z wierzchołka góry. Bóg uczynił skały Swym przybytkiem. Jego świątynią były odwieczne wzgórza. Boski prawodawca zstąpił na skalistą górę, aby wygłosić Swe prawo w zasięgu słyszalności całego ludu, aby mógł on znaleźć się pod wrażeniem wielkiej i strasznej demonstracji Jego mocy i chwały i bał się naruszać Jego przykazania. Bóg wypowiadał Swe prawo wśród grzmotów, błyskawic i gęstego obłoku na szczycie góry, a Jego głos był jak głos bardzo głośnej trąby. Prawo Jehowy jest niezmiennie, a tablice, na których napisał to prawo, były litą skałą, co oznacza niezmiennosc Jego nakazów. Skalisty Horeb stał się świętym miejscem dla wszystkich, którzy miłowali i szanowali prawo Boże.

### Pochłonięty Bogiem

Podczas gdy Jan rozważał wydarzenia na Horebie, zstąpił na niego Duch Tego, który uświęcił siódmy dzień. Rozważał grzech Adama polegający na przekroczeniu boskiego prawa, a także straszny skutek tego przestępstwa. Bezgraniczna miłość Boża, dająca Swego Syna, aby odkupić zgubiony rodzaj ludzki, wydawała się zbyt wielka, aby mógł ją wyrazić język. Przedstawiając ją w swym liście, wzywa zbór i świat, by ją ujrzeli. „Patrzcie, jaką miłością obdarzył nas Ojciec, abyśmy byli nazwani dziećmi Bożymi. Dlatego świat nas nie zna, bo Jego nie zna” (1 J 3,1). Dla Jana było tajemnicą, że Bóg potrafił dać Swego Syna, aby umarł za zbuntowanego człowieka. I był wielce zdumiony, że plan zbawienia, sporządzony takim kosztem dla Nieba, został odrzucony przez tych, dla których złożona została nieskończona ofiara.

Jan był pochłonięty Bogiem. Gdy dowiedział się więcej o boskim charakterze za pośrednictwem dzieł stworzenia, spotęgowała się jego cześć

dla Boga. Często zadawał sobie pytanie: Dlaczego ludzie, którzy są całkowicie zależni od Boga, nie dążą do pokoju z Nim poprzez ohotne posłuszeństwo? On jest nieskończenie mądry i nie ma granic Jego mocy. Władza niebiosami z ich niezliczonymi światami. Utrzymuje w doskonałej harmonii wspaniałość i piękno rzeczy, które stworzył. Grzech jest przestępstwem prawa Bożego, a karą za grzech jest śmierć<sup>3</sup>. Gdyby grzech nigdy się nie pojawił, nie byłoby żadnej niezgody w niebie ani na ziemi. Nieposłuszeństwo względem prawa Bożego spowodowało wszelkie nieszczęścia, które istniały wśród Jego stworzeń. Dlaczego ludzie nie chcą być pojednani z Bogiem?

Nie jest to wcale błahą sprawą, gdy się grzeszy przeciwko Bogu, gdy przewrotną wolę człowieka przeciwstawia się woli jego Stwórcy. Posłuszeństwo Bożym przykazaniom jest największą korzyścią ludzi, i to nawet w tym świecie. A z pewnością jest to dla ich wiecznego pożytku, aby poddali się Bogu i mieli z Nim pokój. Zwierzęta polne przestrzegają prawa Stwórcy instynktem, który nimi rządzi. On mówi do dumnego oceanu: „Dotąd pójdziesz, lecz nie dalej!” (Hi 38,11), i wody natychmiast są posłuszne Jego słowu. Planety są ustawione w doskonałym porządku, zachowując prawa, które ustanowił Bóg. Ze wszystkich stworzeń, które Bóg uczynił na ziemi, tylko człowiek jest buntownikiem. Jednak ma on zdolności rozumowania, aby pojąć domaganie boskiego prawa, a także sumienie, aby odczuwać winę za przestępstwo oraz pokój i radość wynikające z posłuszeństwa. Bóg uczynił go wolną istotą moralną, aby okazywał posłuszeństwo lub nieposłuszeństwo. Nagroda wiecznego życia – wieczna waga chwały<sup>4</sup> – jest obiecana tym, którzy czynią wolę Bożą, natomiast groźby Jego gniewu wiszą nad wszystkimi, którzy przeciwstawiają się Jego prawu.

### Majestat Boga

Gdy Jan rozmyślał o chwale Bożej ukazanej w Jego dziełach, ogarnęła go wielkość i majestat Stwórcy. Gdyby wszyscy mieszkańcy tego małego świata odmówili okazywania posłuszeństwa Bogu, On nie pozostałby bez chwały. Mógłby w jednej chwili wymieść każdego śmiertelnika z oblicza ziemi i stworzyć nowy rodzaj, aby zaludnić ją i uwielbić Swe imię. Bóg nie jest zależny od człowieka co do czci. Mógłby polecić gwiazdnym zastępom nieba, milionom światów w górze, aby zaśpiewały pieśń pochwalną

<sup>3</sup> 1 J 3,4; Rz 6,23    <sup>4</sup> 2 Kor 4,17

ku czci i uwielbieniu ich Stwórcy. „Panie, niebiosa wysławiają Twoje cuda i Twoją wierność w zgromadzeniu świętych. Któż bowiem na niebie może się równać z Panem? Kto pośród synów mocarzy jest podobny do Pana? Bóg jest straszliwy w zgromadzeniu świętych i budzi grozę wśród wszystkich, którzy są wokół Niego” (Ps 89,5-7).

### Wizja Chrystusa

Jan przywołuje na pamięć wspaniałe wydarzenia, których był świadkiem w życiu Chrystusa. W wyobraźni ponownie korzysta z cennych sposobności, jakimi niegdyś był obdarzony i jest bardzo pocieszony. I nagle jego rozmyślanie zostaje przerwane; kierowany jest do niego [głos] w wyraźnych i zrozumiałych tonach. Odwraca się, aby zobaczyć, skąd dochodzi głos i oto widzi swego Pana, którego umiłował, z którym chodził i rozmawiał, i którego cierpienia na krzyżu widział na własne oczy. Ale jak bardzo zmienił się wygląd Zbawiciela! Nie jest już dłużej „Mężem Bolesci, zaznajomionym z cierpieniem” (Iz 53,3). Nie nosi żadnych znamion Swego upokorzenia. Jego oczy są jak płomień ognia. Jego stopy są podobne do mosiądzu, gdy się żarzy w piecu. Ton Jego głosu jest jak muzyczne brzmienie wielu wód. Jego oblicze jaśnieje jak słońce w swym południowym blasku. W Jego ręku jest siedem gwiazd, przedstawiających posługujących zborom. Z jego ust wychodzi ostry miecz obosieczny, emblemat mocy Jego słowa.

Jan, który tak miłował swego Pana i który nieugięcie trzymał się prawdy w obliczu więzienia, chłosty i groźby śmierci nie mógł wytrzymać wspaniałej chwały obecności Chrystusa i padł na ziemię jako ktoś zabity<sup>5</sup>. Następnie Jezus kładzie swą rękę na leżącą postać swego sługi, mówiąc: „Nie bój się! Ja jestem [...] żyjący, a byłem umarły. A oto żyję na wieki wieków. (Ap 1,17.18). Jan został pokrzepiony, aby był przy życiu w obecności uwielbionego Pana, a następnie ukazano mu w świętym widzeniu cele Boże na przyszłe wieki. Ujawniono mu wspaniałe uroki niebiańskiego domu. Pozwolono mu spojrzeć na tron Boży i ujrzyć odzianą na biało rzeszę odkupionych. Usłyszał muzykę niebiańskich aniołów i pieśni triumfu tych, którzy odnieśli zwycięstwo przez krew Baranka i słowo swego świadectwa.

---

<sup>5</sup> Ap 1,14-17



## Pokora Jana

Umiłowanemu uczniowi udzielono takich zaszczytnych przywilejów, jakie nieczęsto były udziałem śmiertelników. Mimo to był on tak bardzo upodobniony do charakteru Chrystusa, że duma nie znalazła miejsca w jego sercu. Jego pokora nie ograniczała się do samego wyznania; była to łaska, która go okrywała tak naturalnie, jak odzienie. Zawsze starał się ukryć swe własne sprawiedliwe czyny i unikać wszystkiego, co mogłoby zwrócić na niego uwagę. W swej Ewangelii Jan wymienia ucznia, którego Jezus miłował, ale ukrywa fakt, że tym, którego tak zaszczycono, był właśnie on sam. Jego postępowanie było pozbawione egoizmu. W codziennym życiu uczył i praktykował miłość w najpełniejszym tego znaczeniu. Miał wysokie wyobrażenie o miłości, która powinna istnieć między rodzonymi braćmi i braćmi chrystianami. Przedstawia tę miłość i nawołuje do niej jako zasadniczej cechy charakterystycznej naśladowców Jezusa. Bez niej wszelkie roszczenia co do nazwy chrystian są próżne.

Jan był nauczycielem praktycznej świętości. Przedstawia nieomyłne zasady postępowania chrystian. Muszą oni być czystymi w sercu i prawi w obyczajach. W żadnym wypadku nie powinni być zaspokojeni pustym wyznawaniem. Stwierdza on w jednoznacznych słowach, że bycie chrystianinem oznacza bycie podobnym do Chrystusa.

Życie Jana było życiem gorliwego dążenia, by dostosować się do woli Bożej. Apostoł naśladował swego Zbawiciela tak blisko i miał takie poczucie czystości i wzniosłej świętości Chrystusa, że w kontraście [z Nim] jego własny charakter jawił się nader wadliwy. A gdy Jezus w Swym uwielbionym ciele ukazał się Janowi, wystarczyło jedno spojrzenie, aby spowodować, że upadł jak ktoś martwy. Takie będą zawsze odczucia tych, którzy najlepiej znają swego Pana i Mistrza. Im uważniej rozważają życie i charakter Jezusa, tym dogłębniej odczuwają swą własną grzeszność i tym mniej będą skłonni przypisywać sobie świętość serca lub chlępić się swym uświęceniem.

## Rozdział 10

# Charakter chrystianina

Charakter chrystianina jest ukazany w jego codziennym życiu. Chrystus powiedział: „Każde dobre drzewo wydaje dobre owoce, ale złe drzewo wydaje złe owoce” (Mt 7,17). Nasz Zbawiciel porównuje Siebie do winorośli, której latorośle to Jego naśladowcy. Wyraźnie stwierdza, że wszyscy, którzy chcą być Jego uczniami, muszą przynosić owoc, a następnie ukazuje, jak mogą oni stać się owocującymi latoroślami. „Trwajcie we Mnie, a Ja w was. Jak latorośl nie może wydawać owocu sama z siebie, jeśli nie będzie trwała w winorośli, tak i wy, jeśli nie będziecie trwać we Mnie” (J 15,4).

Apostoł Paweł opisuje owoc, który ma wydawać chrystianin. Mówi, że jest on „we wszelkiej dobroci, sprawiedliwości i prawdzie” (Ef 5,9). A ponadto: „Owocem Ducha jest miłość, radość, pokój, cierpliwość, życzliwość, dobroć, wiara, łagodność, powściągliwość” (Ga 5,22.23). Te cenne łaski są niczym innym, jak zasadami prawa Bożego realizowanymi w życiu.

Prawo Boże jest jedynym prawdziwym wzorcem moralnej doskonałości. To prawo zostało praktycznie zilustrowane w życiu Chrystusa. On powiedział o Sobie: „Zachowałem przykazania mego Ojca (J 15,10). Nic poza tym posłuszeństwem nie spełni wymagań słowa Bożego. „Kto mówi, że w Nim trwa, powinien sam postępować tak, jak On postępował” (1 J 2,6). Nie możemy tłumaczyć się, że nie jesteśmy w stanie tego dokonać, gdyż mamy zapewnienie: „Wystarczy ci Moja łaska” (2 Kor 12,9). Gdy patrzymy w boskie lustro – prawo Boże – dostrzegamy wielki ogrom grzechu i naszą własną straconą pozycję jako przestępców. Jednak przez

opamiętanie się i wiarę jesteśmy usprawiedliwieni przed Bogiem, a dzięki boskiej łasce zostajemy uzdolnieni, aby okazywać posłuszeństwo Jego przykazaniom.

### Miłość do Boga i człowieka

Ci, którzy mają prawdziwą miłość do Boga, będą manifestować szczerą pragnienie poznania Jego woli i jej spełniania. Apostoł Jan, którego listy tak obszernie traktują o miłości, powiedział: „Na tym bowiem polega miłość Boga, że zachowujemy Jego przykazania” (1 J 5, 3). Dziecko, które miłuje swych rodziców, pokaże tę miłość dobrowolnym posłuszeństwem; natomiast egoistyczne i niewdzięczne dziecko próbuje zrobić jak najmniej dla swoich rodziców, jednocześnie pragnąc korzystać ze wszystkich przywilejów nadanych tym posłusznym i wiernym. Taką samą różnicę widać wśród tych, którzy twierdzą, że są dziećmi Bożymi. Wiele osób, które wiedzą, że są obiektami Jego miłości oraz troski i które pragną otrzymać Jego błogosławieństwo, nie czerpie radości z czynienia Jego woli. Traktują Boże wymagania wobec siebie jako nieprzyjemne ograniczenie, Jego przykazania jako ciężkie jarzmo. Jednak ten, kto naprawdę szuka świętości serca i życia, rozkoszuje się prawem Bożym i smuci się tylko dlatego, że tak bardzo odbiega od jego wymagań.

Nakazano nam, abyśmy się wzajemnie miłowali, tak jak Chrystus nas umiłował. On objawił Swą miłość przez oddanie życia, aby nas odkupić. Umilowany uczeń powiedział, że powinniśmy być gotowi oddać nasze życie za braci. Gdyż „każdy, kto miłuje Tego, który zrodził, miłuje też tego, który się z Niego narodził” (werset 1). Jeśli miłujemy Chrystusa, będziemy miłować tych, którzy są do Niego podobni w życiu i charakterze. I nie tylko to, ale będziemy miłować tych, którzy „nie mają nadziei” i są „bez Boga na świecie” (Ef 2,12). To właśnie po to, by wybawić grzeszników, Chrystus opuścił Swój dom w niebie i przyszedł na ziemię, aby cierpieć i umrzeć. W tym celu poniósł trud, cierpiał i modlił się, aż ze złamanym sercem i porzucony przez tych, których przyszedł zbawić, oddał Swe życie na Kalwarii<sup>1</sup>.

<sup>1</sup> Dosłownie rozlał Swe życie na Kalwarii. Jako że życie jest we krwi, rozlanie jej jest oddaniem życia

### Imitowanie Wzorca

Wielu ludzi wzbrania się przed takim życiem, jakim żył nasz Zbawiciel. Uważają, że wymaga to zbyt wielkiej ofiary, aby imitować Wzorzec, wydawać owoc w dobrych uczynkach, a następnie cierpliwie znosić przycinanie Boże, aby móc przynosić więcej owocu. Jednak gdy chrystianin widzi siebie jedynie jako skromne narzędzie w rękach Chrystusa i stara się wiernie wykonywać każdy obowiązek, polegając na pomocy, którą obiecał Bóg, wtedy będzie niósł jarzmo Chrystusa i uzna je za lekkie; wtedy będzie nosił brzemię dla Chrystusa i uzna je za lekkie. Może z odwagą i ufnością spojrzeć w górę i powiedzieć: „Wiem, komu uwierzyłem, i jestem pewien, że On ma moc zachować to, co Jemu powierzyłem” (2 Tm 1,12).

Jeśli na naszej drodze napotykamy przeszkody i wiernie je przezwyciężamy; jeśli natrafiamy na sprzeciw i pogardę, a w imię Chrystusa odnosimy zwycięstwo; jeśli dźwigamy odpowiedzialność i wywiązujemy się z naszych obowiązków w duchu naszego Mistrza - to wtedy rzeczywiście zdobywamy cenną znajomość Jego wierności i mocy. Nie jesteśmy już dłużej zależni od doświadczenia innych, gdyż mamy świadectwo w sobie. Podobnie jak dawni Samarytanie, możemy powiedzieć: „Sami bowiem słyszeliśmy i wiemy, że to jest prawdziwie Zbawiciel świata, Chrystus. (J 4,42).

Im więcej zastanawiamy się nad charakterem Chrystusa i im więcej doświadczamy Jego zbawczej mocy, tym głębiej uświadomimy sobie naszą własną słabość i niedoskonałość, i tym gorliwiej będziemy się Jemu przyglądać jako naszej sile i naszemu Odkupicielowi. Nie mamy w sobie mocy, aby oczyścić świątynię duszy z jej nieczystości; jednak kiedy okazujemy skruchę za nasze grzechy przeciwko Bogu i szukamy przebaczenia ze względu na zasługi Chrystusa, On udzieli tej wiary, która działa przez miłość i oczyszcza serce. Przez wiarę w Chrystusa i posłuszeństwo prawu Bożemu możemy być uświęceni, a tym sposobem uzyskać stosowność do wspólnoty ze świętymi aniołami i odkupionymi w królestwie chwały, odzianymi w białe szaty.

### Jedność z Chrystusem naszym przywilejem

Jest nie tylko przywilejem, ale obowiązkiem każdego chrystianina, aby utrzymywać ścisłą jedność z Chrystusem i mieć bogate doświadczenie w

sprawach Bożych. Wtedy jego życie będzie owocować dobrymi uczynkami. Chrystus rzekł: „W tym będzie uwielbiony Mój Ojciec, że wydadcie obfity owoc” (J 15,8). Kiedy czytamy o życiu ludzi, którzy wyróżnili się swoją pobożnością, często uważamy ich doświadczenia i osiągnięcia za wykraczające daleko poza nasz zasięg. Ale tak nie jest. Chrystus umarł za wszystkich i jesteśmy zapewnieni w Jego słowie, że jest bardziej chętny, aby dać Swego Ducha Świętego tym, którzy Go proszą, niż ziemscy rodzice [są gotowi], aby dać dobre dary swoim dzieciom. Prorocy i apostołowie nie udoskonali chrystiańskiego charakteru za sprawą cudu. Posługiwali się tymi środkami, które Bóg umieścił w ich zasięgu, toteż wszyscy, którzy podejmą ten sam wysiłek, będą mieli takie same efekty.

### Modlitwa Pawła za zbor

W swym liście do zboru w Efezie Paweł stawia przed nimi „tajemnicę ewangelii” (Ef 6,19) i „niezglębione bogactwa Chrystusa” (Ef 3,8), a następnie zapewnia ich o swych najgorliwszych modlitwach o ich duchową pomyślność: „Zginam swe kolana przed Ojcem naszego Pana Jezusa Chrystusa [...], aby według bogactwa Swej chwały dał wam, abyście byli przez Jego Ducha posileni mocą w wewnętrznym człowieku, aby Chrystus przez wiarę mieszkał w waszych sercach, abyście zakorzenieni i ugruntowani w miłości mogli pojąć wraz ze wszystkimi świętymi, jaka jest szerokość, długość, głębokość i wysokość; i poznać miłość Chrystusa, która przewyższa wszelkie poznanie, abyście zostali napełnieni całą pełnią Boga” (Ef 3,14-19).

Napisał również do swych braci w Koryncie: „Do uświęconych w Chrystusie Jezusie [...] Łaska wam i pokój od Boga, naszego Ojca, i Pana Jezusa Chrystusa. Zawsze dziękuję mojemu Bogu za was, za łaskę Bożą, która została wam dana w Chrystusie Jezusie. We wszystko bowiem jesteście wzbogaceni w Nim, we wszelkie słowo i wszelkie poznanie. Gdyż świadectwo Chrystusa jest utwierdzone w was, tak że żadnego daru nie brakuje wam, którzy oczekujecie objawienia naszego Pana Jezusa Chrystusa” (1 Kor 1,2-7). Te słowa są kierowane nie tylko do zboru w Koryncie, ale do całego ludu Bożego do końca czasu. Każdy chrystianin może cieszyć się błogosławieństwem uświęcenia.

Apostoł kontynuuje w tych słowach: „Proszę więc was, bracia, przez imię naszego Pana Jezusa Chrystusa, żebyście wszyscy to samo mówili i żeby nie było wśród was rozłamów, ale abyście byli zespoleni jednokowym umysłem i jednakowym zdaniem” (werset 10). Paweł nie wzywałby

ich do czynienia tego, co jest niemożliwe. Jedność jest pewnym skutkiem chrystiańskiej doskonałości.

Również w Liście do Kolosan przedstawione są wspaniałe przywileje poręczone dzieciom Bożym. „Odkąd usłyszeliśmy o waszej wierze w Chrystusa Jezusa i o miłości względem wszystkich świętych [...] i my od tego dnia, w którym [to] usłyszeliśmy, nie przestajemy za was się modlić i prosić, abyście byli napełnieni poznaniem Jego woli we wszelkiej mądrości i duchowym zrozumieniu, abyście postępowali w sposób godny Pana, by podobać [Mu] się we wszystkim, w każdym dobrym uczynku wydając owoc i wzrastając w poznawaniu Boga; umocnieni wszelką mocą według jego chwalebnej potęgi, ku wszelkiej cierpliwości i wytrwałości z radością” (Kol 1,4-11).

### Wzorzec świętości

Ów apostoł sam starał się osiągnąć ten sam wzorzec świętości, który postawił przed swoimi braćmi. Do Filipian napisał: „To, co było dla mnie zyskiem, ze względu na Chrystusa uznałem za stratę. Owszem, wszystko uznaję za stratę dla znakomitości poznania Chrystusa Jezusa, mojego Pana [...] żeby Jego poznać i moc jego zmartwychwstania oraz swój udział w Jego cierpieniach, upodabniając się do Jego śmierci; abym jakimkolwiek sposobem dostał powstania z martwych. Nie żebym to już osiągnął albo już był doskonały, ale dążę, aby pochwycić to, do czego też zostałem pochwycony przez Chrystusa Jezusa. Bracia, ja o sobie nie myślę, że już pochwyciłem. Lecz jedno czynię: zapominając o tym, co za mną, a zdążając do tego, co przede mną; biegnę do mety, do nagrody powołania Bożego, które jest z góry w Chrystusie Jezusie” (Flp 3,7-14). Istnieje uderzający kontrast między chełpliwymi i obłudnymi roszczeniami tych, którzy twierdzą, że są bez grzechu, a skromną mową apostoła. Jednak to właśnie czystość i wierność jego własnego życia udzieliła takiej mocy napomnieniom [skierowanym] do braci.

### Wola Boża

Przy każdej odpowiedniej okazji Paweł nie zwlekał z przemawianiem za znaczeniem biblijnego uświęcenia. Rzekł: „Wiecie przecież, jakie nakazy daliśmy wam przez Pana Jezusa. Taka jest bowiem wola Boga, wasze uświęcenie” (1 Tes 4,2.3). „Dlatego, moi umiłowani, tak jak zawsze byliście posłuszni, nie tylko w mojej obecności, ale jeszcze bardziej teraz, pod

moją nieobecność, z bojaźnią i drżeniem wykonujcie swoje zbawienie. Bóg bowiem sprawia w was i chęć, i wykonanie według [Jego] upodobania. Wszystko czyńcie bez szemrania i sporów; abyście byli nienaganymi i niewinnymi dziećmi Bożymi, bez zarzutu pośród narodu złego i przewrotnego, wśród którego świecicie jak światła na świecie” (Flp 2,12-15).

Tytusowi polecił, aby pouczył zbór, że kiedy będą ufać zasługom Chrystusa na rzecz zbawienia, łaska Boża, mieszkająca w ich sercach, doprowadzi [ich] do wiernego wykonywania wszystkich życiowych obowiązków. „Przypominaj im, aby zwierzchnościom i władzom byli poddani i posłuszni, gotowi do każdego dobrego uczynku; nikomu nie ubliżali, nie byli kłótniwi, ale uprzejmi, okazujący wszelką łagodność wobec wszystkich ludzi [...] Wiarygodne to słowo i chcę, abyś o tym zapewniał, żeby ci, którzy uwierzyli Bogu, zabiegali o celowanie w dobrych uczynkach. Jest to dobre i pożyteczne dla ludzi” (Tt 3,1-8).

Paweł starał się zaszczepić w naszych umysłach ten fakt, że podstawą wszelkiej aprobowanej służby, która jest wykonywana dla Boga, jak również samą koroną chrześcijańskich łask, jest miłość; i że tylko w duszy, w której panuje miłość, trwać będzie pokój Boży. „Tak więc jako wybrani Boga, święci i umiłowani, przyodziejcie się w serdeczne miłosierdzie, dobroć, pokorę, łagodność, cierpliwość; znosząc jedni drugich i przebacząc sobie nawzajem, jeśli ktoś ma skargę przeciw drugiemu: jak i Chrystus przebaczył wam, tak i wy. A nade wszystko [przyodziejcie się] w miłość, która jest więzią doskonałości. A pokój Boży niech rządzi w waszych sercach, do którego też jesteście powołani w jednym ciele. Bądźcie też wdzięczni. Słowo Chrystusa niech mieszka w was obficie ze wszelką mądrością, nauczajcie i napominajcie się wzajemnie przez psalmy, hymny i pieśni duchowe, z wdzięcznością śpiewając w waszych sercach Panu. A wszystko, co czynicie w słowie lub w uczynku, wszystko czyńcie w imię Pana Jezusa, dziękując Bogu i Ojcu przez Niego” (Kol 3,12-17).

## Rozdział 11

# Przywilej chrystianina

Wiele osób, które szczerze poszukują świętości serca i czystości życia, sprawia wrażenie zakłopotanych i zniechęconych. Nieustannie patrzą na siebie i ubolewają nad swym brakiem wiary, a ponieważ jej nie mają, uważają, że nie mogą ubiegać się o błogosławieństwo Boże. Osoby te myślą uczucia z wiarą. Spoglądają ponad prostotę prawdziwej wiary i w ten sposób sprowadzają wielką ciemność na swe dusze. Powinni oni odwrócić uwagę od siebie, a rozmyślać nad miłosierdziem i dobrotliwością Boga i przypomnieć sobie Jego obietnice, a następnie po prostu wierzyć, że On spełni Swe słowo. Nie mamy ufać naszej wierze, ale obietnicom Boga. Kiedy okazujemy żal za nasze przeszłe przestępowanie Jego prawa i postanawiamy być posłusznymi w przyszłości, powinniśmy wierzyć, że Bóg przez wzgląd na Chrystusa przyjmuje nas i przebacza nasze grzechy.

Ciemność i zniechęcenie będą czasami przychodzić na duszę, grożąc, że nas przytłoczą, ale nie powinniśmy tracić naszej ufności. Musimy mieć wzrok skupiony na Jezusie, bez względu na uczucia. Powinniśmy starać się wiernie spełniać wszystkie znane nam obowiązki, a następnie spokojnie spoczywać na obietnicach Bożych.

### Życie wiary

Czasami głębokie poczucie naszej niegodności wywoła dreszcz przerażenia w duszy, jednak nie jest to żaden dowód tego, że Bóg zmienił



się względem nas lub my względem Boga. Nie należy podejmować żadnych wysiłków, aby ograniczyć umysł do określonej intensywności emocji. Dziś możemy nie odczuwać tego pokoju i radości, które odczuwaliśmy wczoraj, jednak wiarą powinniśmy objąć rękę Chrystusa i zaufać Mu tak całkowicie w mroku, jak w świetle.

Szatan może podszeptywać: „Jesteś zbyt wielkim grzesznikiem, by Chrystus mógł cię uratować”. Jakkolwiek przyznajesz, że rzeczywiście jesteś grzeszny i niegodny, możesz stanąć przed kusicielem z wołaniem: „Z racji pojednania powołuję się Chrystusa jako mego Zbawcę. Nie polegam na własnych zasługach, ale na cennej krwi Jezusa, która mnie oczyszcza. W tej chwili powierzam moją bezbronną duszę Chrystusowi”. Życie chrystianina musi być życiem nieustającej, żywej wiary. Nieugięte zaufanie i stanowcze poleganie na Chrystusie przyniesie duszy pokój i pewność.

### Opieranie się pokusie

Nie zniechęcaj się dlatego, że twoje serce wydaje się stwardniałe. Każda przeszkoda i każdy wewnętrzny wróg jedynie powiększa twą potrzebę Chrystusa. On przyszedł, aby zabrać serce z kamienia i dać ci serce mięsiste. Szukaj u Niego szczególnej łaski, aby przezwyciężyć specyficzne wady. Gdy jesteś osaczony przez pokusę, stanowczo opieraj się złym namowom; powiedz swej duszy: „Jak mógłbym znieważać mego Odkupiciela? Oddałem się Chrystusowi; nie mogę wykonywać uczynków szatana”. Wołaj do drogiego Zbawcy o pomoc w wyrzeczeniu się każdego bożka i odrzuceniu każdego ulubionego grzechu. Niech oko wiary ujrzy Jezusa stojącego przed tronem Ojca i ukazującego Swe zranione dłonie, gdy się za tobą wstawia. Uwierz, że siła nadejdzie do Ciebie za pośrednictwem drogiego Zbawcy.

### Oglądanie okiem wiary

Wiarą spójrz na korony odłożone dla tych, którzy zwyciężą; usłysz pieśń triumfu odkupionych: *Godzien, godzien jest Baranek, który został zabity i odkupił nas Bogu!*<sup>1</sup>. Spróbuj postrzegać te sceny jako rzeczywiste. Szczepan, pierwszy chrystiański męczennik, w swym tragicznym konflikcie z władzami i zwierzchnościami, oraz duchową niegodziwością na wyżynach oznajmił: „Oto widzę niebiosa otwarte i Syna Człowieczego

<sup>1</sup> Ap 5,12.9

stojącego po prawicy Boga” (Dz 7,56). Zbawiciel świata został mu objawiony jako spoglądający na niego z nieba z najgłębszym zaciekawieniem, a wspaniała światłość oblicza Chrystusa oświetlała Szczepana z taką jasnością, że nawet wrogowie widzieli jego twarz jaśniejącą jak twarz anioła.

Gdybyśmy pozwolili naszym umysłom, aby więcej zajmowały się Chrystusem i niebiańskim światem, znaleźlibyśmy potężny bodziec i wsparcie w prowadzeniu walk Pana. Gdy będziemy kontemplować chwałę tego lepszego kraju, który już niebawem ma stać się naszym domem, duma i miłość do świata tracą swą moc. Poza urokiem Chrystusa wszystkie doczesne atrakcje wydadzą się mało warte.

Niech nikt nie wyobraża sobie, że będzie mógł uzyskać zapewnienie Bożej miłości bez gorliwego wysiłku z własnej strony. Gdy umysłowi długo pozwalano zajmować się jedynie przyziemnymi sprawami, zmiana nawyków myślenia jest trudną rzeczą. To, co widzi oko i co słyszy ucho, zbyt często przyciąga uwagę i pochłania zainteresowanie. Jednak jeśli chcemy wejść do miasta Bożego i spoglądać na Jezusa i Jego chwałę, musimy tutaj przywyknąć do patrzenia na Niego oczami wiary. Słowa i charakter Chrystusa powinny być często przedmiotem naszych rozważań i rozmów, i każdego dnia powinien być poświęcony jakiś czas na modlitewne rozważanie tych świętych tematów.

### Uciszenie ducha

Uświęcenie jest codziennym dziełem. Niech nikt nie zwodzi siebie wiarą, że Bóg mu wybaczy i będzie błogosławił, podczas gdy on depcze po jednym z Jego wymagań. Umyślne popełnienie poznanego grzechu ucisza głos świadectwa Ducha i oddziela duszę od Boga. Obojętnie, jakie mogą być uniesienia religijnych uczuć, Jezus nie może pozostać w sercu, które lekceważy boskie prawo. Bóg uczci tylko tych, którzy Go czczą.

„Komu jesteście posłuszni, [tego] jesteście sługami” (Rz 6,16). Jeśli oddajemy się gniewowi, pożądaniu, chciwości, nienawiści, samolubstwu lub jakimkolwiek innemu grzechowi, stajemy się sługami grzechu. „Nikt nie może dwom panom służyć” (Mt 6,24). Jeśli służymy grzechowi, nie możemy służyć Chrystusowi. Chrystianin będzie odczuwał namowy do

grzechu, gdyż ciało pożąda przeciwko Duchowi, lecz Duch walczy przeciwko ciału, prowadząc ciągłą walkę<sup>2</sup>. To właśnie tutaj potrzebna jest pomoc Chrystusa. Ludzka słabość jednoczy się z boską siłą i wiara oświadcza: „Dzięki [niech będą] Bogu, który nam daje zwycięstwo przez naszego Pana Jezusa Chrystusa” (1 Kor 15,57)!

### Prawidłowe nawyki religijne

Jeśli chcemy rozwinąć charakter, który Bóg może przyjąć, musimy wykształcić prawidłowe nawyki w naszym życiu religijnym. Codzienna modlitwa jest tak istotna dla wzrostu w łasce, a nawet dla samego życia duchowego, jak doczesny pokarm dla poprawnej kondycji fizycznej. Powinniśmy przywyknąć do częstego wznoszenia myśli do Boga w modlitwie. Jeśli umyślnie się błąka, musimy go przyprowadzić z powrotem; dzięki wytrwałemu staraniu, nawyk w końcu to ułatwi. Nie możemy ani na chwilę bezpiecznie odłączyć się od Chrystusa. Możemy mieć towarzyszącą nam na każdym kroku Jego obecność jedynie przez spełnianie warunków, które On sam ustanowił.

Religia musi być uczyniona wielkim przedsięwzięciem życia. Wszystko inne powinno być temu podporządkowane. Wszystkie nasze zdolności duszy, ciała i ducha muszą być zaangażowane w chrystiańską walkę. Musimy spoglądać na Chrystusa, aby uzyskać siłę i łaskę, a odniesiemy zwycięstwo tak pewnie, jak to, że Jezus za nas umarł.

### Wartość duszy

Musimy podejść bliżej do krzyża Chrystusa. Skrucha u stóp krzyża to pierwsza lekcja pokoju, której musimy się nauczyć. Miłość Jezusa – któż jest w stanie ją pojąć? Jest nieskończenie bardziej czuła i pełna samożarpcia niż miłość matki! Jeśli chcemy poznać wartość ludzkiej duszy, musimy z żywą wiarą spojrzeć na krzyż i w ten sposób rozpocząć studium, które będzie nauką i pieśnią odkupionych przez całą wieczność. Wartość naszego czasu i naszych talentów może być oceniona jedynie wielkością okupu zapłaconego za nasze odkupienie. Jakąż niewdzięczność manifestujemy wobec Boga, gdy okradamy Go z tego, co należy do Niego poprzez odmawianie Mu naszych uczuć i naszej służby! Czyż to zbyt wiele, gdy oddamy się Temu, który poświęcił dla nas wszystko? Czy moglibyśmy wybrać przyjaźń świata zamiast wiecznych zaszczytów, które oferuje

---

<sup>2</sup> Ga 5,17

Chrystus – zasiadanie z Nim na Jego tronie, jak i On zwyciężył i zasiada ze Swym Ojcem na Jego tronie (Ap 3,21)?

### Progresywne dzieło

Uświęcenie jest progresywnym dziełem. Owe sukcesywne kroki są przedstawione nam w słowach Piotra: „Dokładając wszelkich starań, dajcie do waszej wiary cnotę, do cnoty poznanie; do poznania powściągliwość, do powściągliwości cierpliwość, do cierpliwości pobożność; do pobożności braterską życzliwość, a do życzliwości braterskiej miłość. Gdy bowiem będą one w was, i to w obfitości, to nie uczynią was bezczynnymi ani bezowocnymi w poznawaniu naszego Pana Jezusa Chrystusa” (2 P 1,5-8). „Dlatego, bracia, tym bardziej starajcie się umocnić wasze powołanie i wybranie. To bowiem czyniąc, nigdy się nie potkniecie. W ten sposób hojnie będzie wam dane wejście do wiecznego królestwa naszego Pana i Zbawiciela, Jezusa Chrystusa” (wersety 10 i 11).

Oto droga, na której możemy być pewni, że nigdy nie upadniemy. Ci, którzy tak właśnie postępują na podstawie planu *dodawania* w uzyskiwaniu łask chrześcijańskich, mają zapewnienie, że Bóg będzie działał zgodnie z planem *mnożenia* w udzielaniu im darów Swego Ducha. Piotr zwrócił się do tych, którzy zdobyli taką cenną wiarę: „Łaska i pokój niech się wam pomnożą przez poznanie Boga i Jezusa, naszego Pana” (werset 2). Dzięki boskiej łasce wszyscy, którzy chcą, mogą wspinać się po świetlistych stopniach z ziemi do nieba, a ostatecznie „ze śpiewem i wieczną radością” (Iz 35,10) wstąpić przez bramy do Bożego miasta.

Nasz Zbawiciel domaga się od nas wszystkiego; prosi o nasze pierwsze i najświętsze myśli, o nasze najczystsze i najsilniejsze uczucia. Jeśli rzeczywiście jesteśmy uczestnikami boskiej natury, wysławianie Go będzie nieustannie w naszych sercach i na naszych ustach. Naszym jedynym bezpieczeństwem jest poddanie się Mu we wszystkim i ciągły rozwój w łasce i poznaniu prawdy.

### Pawłowy okrzyk zwycięstwa

Apostoł Paweł był bardzo zaszczycony przez Boga w tym, że w świętym widzeniu został zabrany do trzeciego nieba, gdzie przyglądał się scenom, których chwały nie pozwolono mu objawić. Jednak to nie doprowadziło go do chełpliwości ani pewności siebie. Uzmysławiał sobie znaczenie ciągłej czujności i samozaparcia, toteż wyraźnie oświadczył: „Poskra-

miam swoje ciało i biorę w niewolę, abym przypadkiem, głosząc innym, sam nie został odrzucony” (1 Kor 9,27).

Paweł cierpiał ze względu na prawdę, a jednak nie słyszymy żadnych skarg z jego ust. Gdy przyglądał się swemu życiu pełnemu trudu, troski i ofiary, powiedział: „Uważam bowiem, że cierpienia terażniejszego czasu nie są godne porównania z tą przyszłą chwałą, która ma się w nas objawić” (Rz 8,18). Okrzyk zwycięstwa wiernego sługi Bożego dochodzi do naszych czasów: „Któż nas odłączy od miłości Chrystusa? Czy utrawienie, czy ucisk, czy prześladowanie, czy głód, czy nagość, czy niebezpieczeństwo, czy miecz? [...] Ale w tym wszystkim jesteśmy więcej niż zwycięzcami przez Tego, który nas umiłował. Jestem bowiem pewien, że ani śmierć, ani życie, ani aniołowie, ani zwierzchności, ani moce, ani terażniejsze, ani przyszłe rzeczy; ani wysokość, ani głębokość, ani żadne inne stworzenie nie będzie mogło nas odłączyć od miłości Boga, która jest w Jezusie Chrystusie, naszym Panu” (Rz 8,35-39).

Choć Paweł został w końcu zamknięty w rzymskim więzieniu – z dala od światła i powietrza nieba, będąc odcięty od swej aktywnej pracy w ewangelii i oczekując, że lada chwila zostanie skazany na śmierć – to jednak nie uległ wątpliwości ani przygnębieniu. Z tego mrocznego lochu nadeszło jego ostatnie świadectwo, pełne wzniosłej wiary i odwagi, które zainspirowało serca świętych i męczenników we wszystkich późniejszych wiekach. Jego słowa trafnie opisują wyniki tego uświęcenia, które staraliśmy się przedstawić na tych stronach: „Ja bowiem już mam być złożony w ofierze, a czas mojego odejścia nadchodzi. Dobrą walkę stoczyłem, bieg ukończyłem, wiarę zachowałem. Odtąd odłożona jest dla mnie korona sprawiedliwości, którą mi w owym dniu da Pan, sędzia sprawiedliwy, a nie tylko mnie, ale i wszystkim, którzy umiłowali Jego przyjście” (2 Tm 4,6-8).

# Skorowidz wersetów biblijnych

Zawiera referencje biblijne umieszczone w tekście przez autorkę, jak również te, które w celu ułatwienia studium umieszczone są w przypisach tej edycji.

Rdz	3,4.....49	3,18.....28
	6,16.....66	3,24.....29
Wj		3,25.....29
	20,8.....54	3,26.....29
Joz		3,29.....29
	5,14.....13	6,1.2.....32
1 Sm		6,3.....32
	2,30.....19	6,4.....32
	3,9.....12	6,5.....32
Hi		6,15.16.....33
	38,11.....55	6,18.....34
Ps		6,20.....34
	25,9.....12	6,22.23.....34
	42,8.....53	9,4-6.....35
	62,7.....53	9,15.16.....36
	89,5-7.....56	9,17.....36
	149,4.....13	9,18.19.....36
Prz		10,2-6.....37
	25,11.....9	10,7-8.....38
Iz		10,11.12.....38
	35,10.....68	10,16.....39
	53,3.....56	Za
Dn		2,5.....11
	1,4.....15	Ml
	1,8.....16	1,6-13.....21
	1,17.....18	Mt
	1,19.20.....18	6,6.....8
	2,1.....26	6,24.....66
	2,4.....26	11,29.....13
	2,27.28.....27	Mk
	2,47.....27	9,35.....42
		9,36.37.....42
		9,39.40.....42

10,38.....	42	2,23.....	7
10,38.39.....	42	1 Tes	
10,39.40.....	42	5,23.....	7, 21
10,42-45.....	43	1 Tm	
Łk		2,9.....	13
9,54.....	43	2 Tm	
9,55.56.....	43	2,19.....	11
J		4,6-8.....	69
1,10.....	12	Hbr	
4,14.....	45	2,11.....	30
5,35.....	29, 30	7,25.....	31
15,10.....	49	12,2.....	42
17,17.....	49	Jk	
Dz		1,19.....	13
5,20.....	46	3,15.....	24
7,56.....	66	3,17.....	24
9,6.....	13	1 P	
Rz		2,9.....	30
6,23.....	55	2,11.....	20
8,1.....	23	2 P	
8,18.....	69	1,2.....	68
8,35-39.....	69	1,5-8.....	68
12,1.....	21, 22	1,10-11.....	68
1 Kor		1 J	
6,19.20.....	21	1,6-10.....	50
9,25-27.....	21	2,4.....	48
9,27.....	69	3,1.....	14, 54
15,17.....	67	3,4.....	55
2 Kor		3,4-6.....	49
4,17.....	55	3,7.8.....	50
7,1.....	23	4,11.....	40
Ga		4,19.20.....	41
3,27.....	13	2 J	
5,16.....	23	7-11.....	47
5,17.....	67	Ap	
5,20.21.....	23	1,14-17.....	56
5,24.....	23	1,17.18.....	56
Ef		3,21.....	68
6,18.....	10	5,12.9.....	65
Kol		21,27.....	24